

Kurjer Łódzki

Numer pojedynczy gr. 20.

Redakcja: ul. Zawadzka Nr. 1. Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11. Ekspedycja: ul. Piotrkowska Nr. 11.
Telefon: Redakcji Nr. 38-28 i 228, Administracji Nr. 229 (połączenia własne z redakcją). Skrzynka pocztowa 132.
Redakcja otwarta od godz. 9 do 7 po poł. bez przerwy. Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 1-3 po południu. Dyrektor Wydawnictwa przyjmuje od godz. 1-3 po południu.
Administracja czynna od godz. 8 rano do godz. 7 po poł. bez przerwy.

Wychodzi codziennie o godzinie 5-ej rano.

Wezorajsza konferencja w Warszawie nie dała wyników.

Bezrobocie w przemyśle włóknistym trwa nadal.

Dziś sprawa zatargu omawiana będzie na Radzie Ministrów.

Związki zawodowe gotują się do proklamowania strajku powszechnego.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 17 marca

Wczoraj przez całe popołudnie aż do późnego wieczora toczyły się w Warszawie w ministerstwach i Prezydium Rady Ministrów narady w sprawie zażegnania bezrobocia w Łodzi. Narady te pozostały bez rezultatu. Po południu toczyły się rokowania dalsze lecz i te nie dały wyników. Przebieg narad w Radzie Ministrów jest następujący:

O godzinie 11 m. 45 wicepremier Bartel w towarzystwie ministrów Kwiatkowskiego i Jurkiewicza przyjął przedstawicieli przemysłowców, którzy oświadczyli, że nie mogą pod żadnym pozorem przyjąć żądań robotników ze względu na eksport. Wogóle stoją na stanowisku, jakie zajęli pierwotnie w Łodzi w czasie rokowań z przedstawicielami rządu pp. Ulanowskim i Klottem.

O godzinie 2-ej po poł. w Prezydium Rady Ministrów przyjął delegację robotników minister Jurkiewicz, który w przemówieniu do nich scharakteryzował stan w przemyśle oraz poglądy przemysłowców i oświadczył, że sytuacja jest trudna, aczkolwiek tuszy, że uda się uzyskać chociaż poprawę bytu w stosunku do miesięcy poprzednich. Po półgodzinnej naradzie przedstawiciele robotników prosili o wyznaczenie konferencji z wicepremierem Bartlem. Wicepremier już jednak nie mógł ich przyjąć. Po pewnym czasie wyszedł mimo to i rozmawiał z nimi pół godziny. W rozmowie oświadczył p. Bartel, że jego zdaniem porozumienie jest niemożliwe. Gdyby się przedstawiciele robotników zwrócili do niego przed wybuchem strajku, byłby sprawę zatargu załatwił pojednawczo. Obecnie jest sytuacja bardzo trudna dla osiągnięcia jakiegokolwiek porozumienia.

W oświadczeniu swem powiedział — „Mam dobry nos — czuję dobrze, że robotnicy przegrają i nie myślę się w swych rachubach od maja”.

To oświadczenie wywołało na obecnych silne wrażenie.

W wyniku konferencji zostało zwołane na godzinę 7 wieczorem do Ministerstwa Pracy posiedzenie wspólne przedstawicieli robotników z przedstawicielami przemysłowców. Minister Jurkiewicz konferował jednak bez rezultatu.

Wskutek nieudanych konferencji i sytuacji na rynku łódzkim sprawą strajku zajęł się dzisiaj Prezydium Rady Ministrów, które zostało zwołane na godzinę 11 rano.

Wczoraj o godz. 4 po poł. został zwołany wiec strajkujących robotników w sprawie poinformowania się o sytuacji strajkowej.

Po zgajeniu wiece przez p. Klimczaka (OKZZ) przystąpiono do wyjaśnienia strajkującym robotnikom, iż odpowiedź co do załatwienia sprawy w Warszawie jeszcze nie nadeszła.

O godz. 1 w Warszawie rozpoczęła się konferencja rządu z przemysłowcami, zaś konferencja z przedstawicielami robotników nastąpiła znacznie później, wobec czego postanowiono czekać na odpowiedź, której się spodziewano w Warszawie.

O godz. 5 po poł. przybyli posłowie: Piotrowski i Gardecki z Warszawy oraz poseł Oktawiec z Małopolski Wschodniej,

którzy stopniowo wyjaśnili robotnikom sytuację strajkową.

Po przemówieniu posłów, na trybunę wszedł Jankowski, członek PPS-u lewicy, który w swem przemówieniu prowokatorskim usiłował zbić wywody posłów i innych przedmówców, przyczem wzywał zgromadzonych do wystąpień i pochodów demonstracyjnych przez teren miasta aż do Pl. Wolności.

Następnie zaproponował uchwalenie nieodpowiedniej rezolucji.

Rezolucja ta poddana została pod głosowanie, którą zebrani strajkujący robotnicy odrzucili. Następnie zabrał głos członek komisji strajkowych p. Ziemia, który zwrócił się do zebranych z gorącym apelem, by nie słuchali przemówień prowokacyjnych Jankowskiego, który na czele z garstką szumowin wywrotowych stara się wyprowadzić strajkujących robotników na ulicę, aby tym sposobem rozbić jednolity front oraz jednolite wystąpienie strajkujących w walce o dobro klasy pracującej. Grupa komunistów znajdująca się wśród zgromadzonych poczęła krzyczeć.

P. Ziemia nie zważając na przeszkody przez szumowiny wywrotowe czynione, zobrazował robotnikom obecną chwilę walki i powagi, jaką strajkujący robotnicy dotychczas zachowali.

Co do pochodów z manifestacjami nie można obecnie o tem mówić, gdyż oczekujemy przybycia naszych posłów z Warszawy, którzy nam podadzą wyniki akcji strajkowej oraz poważną w tej sprawie odpowiednie decyzje łączące z przedstawicielami związków zawodowych.

Na zakończenie swego przemówienia p. Ziemia wniósł okrzyk: „Niech żyje solidarność robotnicza i jednolity front robotniczy oraz strajk aż do zwycięstwa”.

Następnie przewodniczący wiece w imieniu wszystkich trzech związków rozwiązał wiec.

Po rozwiązaniu wiece zabrał głos członek PPS-u lewicy (Partja komunistyczna), który zaczął nawoływać zgromadzonych na wiecu robotników, aby się nie dali uwodzić obłudnym frazesom przedstawicieli związków zawodowych i opuszczając plac na czele z grupą swoich sympatyków, chciał urządzić pochód, co mu się jednak nie udało, gdyż prawdziwi robotnicy odstąpili całkowicie od niego, rozchodząc się do domów.

WIEC NA ULICY OGRODOWEJ.

W tym samym czasie co i na placu przy Wodnym Rynku, odbył się również wiec na ul. Ogrodowej na podwórzu fabryki Poznańskiego.

Na wiecu tym przemawiali przedstawiciele wszystkich trzech związków oraz komisji strajkowych, jak również poseł Ciszak z Poznania i cały szereg przedstawicieli związków innych miast Polski.

Mówcy zapoznali zebranych z dotychczasową akcją strajkową oraz zakomunikowali, iż sprawą strajku zajęły się władze rządowe.

W międzyczasie przybyli posłowie, którzy przemawiali na Wodnym Rynku oraz kilku przedstawicieli Chrześcijańskich Zw. Zawod., którzy kolejno zabierali głos.

Po przemówieniach zebrani jednomyślnie oświadczyli się za dalszym strajkiem,

jeśli przemysłowcy nie uwzględnią żądań robotników.

Następnie zebrani domagają się od przedstawicieli związków zawodowych, by proklamowali strajk powszechny i w ten sposób zmusić przemysłowców do uwzględnienia żądań.

WCZORAJSZE ZEBRANIE DELEGATÓW FABRYCZNYCH.

W dniu wczorajszym wieczorem odbyło się zebranie delegatów fabrycznych Chrześcijańskiego Związku Zawodowego, na którym kierownik związku p. Plewiński zapoznawał zebranych z obecną sytuacją.

Na zebraniu żadnych uchwał nie powzięto, gdyż do późnej godziny wieczorem związek nie otrzymał żadnych wiadomości z trwającej konferencji z Warszawy.

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania delegatów fabrycznych wszystkich trzech związków, gdzie będzie już szczegółowo omówiona sprawa wczorajszej konferencji w Warszawie, poczem zostaną uchwalone odpowiednie rezolucje.

WCZORAJSZE WIECE NA PROWINCJI.

W dniu wczorajszym odbyły się zebrania i wiece robotników strajkujących w Pabjanicach, Zgierzu, Ozorkowie, Zduńskiej Woli, gdzie zapoznano robotników z dotychczasową sytuacją strajkową.

Wiece odbyły się bardzo spokojnie, gdyż robotnicy formalnie nie zwracają uwagi na przemówienia pokątnych mówców, a jedynie wysłuchują wszelkich wyjaśnień swych przedstawicieli związkowych.

POLSKIE ZWIĄZKI A STRAJK GENERALNY.

Odbyło się posiedzenie rady okręgowej związków zawodowych zjednoczenia polskiego, na którym omawiano sprawę ewentualnego proklamowania strajku generalnego.

Po dłuższej dyskusji uchwalono proklamować strajk generalny, o ile konferencje w Warszawie nie zakończą się pomyślnie dla robotników.

Strajk ma wybuchnąć dziś a godzina wyznaczona zostanie na dzisiejszym posiedzeniu komisji międzyzwiązkowej.

WIECE POLSKICH ZWIĄZKÓW „PRACA”.

Wczoraj również odbyły się 4 wiece strajkujących, zorganizowane przez związek zawodowy „Praca”.

Na wiecach tych przedstawiciele związków i członkowie komisji strajkowej złożyli sprawozdanie z dotychczasowego przebiegu strajku i wskazywali, że strajk obecny będzie pamiętny w dziejach robotniczej Łodzi dzięki swej sile i solidarności robotników.

Z powodu opornego stanowiska przemysłowców strajk został zaostrożony przez wycofanie sił pomocniczych z zakładów przemysłowych.

W zależności od rezultatu interwencji rządu, nastąpi proklamowanie strajku generalnego, a wówczas wszystkie instytucje publiczne przylączą się do bezrobocia.

W rezolucjach uchwalono trwać w strajku aż do osiągnięcia wystaw. żądań.

INTERWENCJA U WŁADZ RZĄDOWYCH

Zarząd Główny Związku Robotników Przemysłu Metalowego wszczął pierwsze kroki u władz rządowych, w sprawie obecnego strajku w przemyśle wspomnianym przyczem domaga się, by rząd rozpatrzył żądania robotników.

Jak się dowiadujemy, sprawą powyższą zainteresowały się już władze państwowe.

BIAŁYSTOK PRZECIWKO STRAJKOWI

W dniu 13 b. m. w lokalu Zw. Zawod. w Białymstoku odbyło się z inicjatywy Okręgowego Zarządu PPS ogólne zebranie robotników przemysłu włókienniczego w sprawie poparcia akcji strajkujących robotników w Łodzi. Wniosek miejscowej PPS co do czynnego poparcia strajku nie przeszedł. Ogół robotników uchwalił kontynuować pracę. Obecnych na zebraniu było około 500 osób.

WIEC PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

W dniu wczorajszym o godz. 8 wieczorem odbył się w lokalu Związku Zawodowego Pracowników Handlowych i Biurowych m. Łodzi przy ul. Al. Kościuszki 21 wielki wiec pracowników biurowych.

Wiec został urządzony przez Związek Zawodowy Handlowców Polskich, Związek Zawodowy Pracowników Handlowych i Biurowych m. Łodzi i Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych Chrześcijan. Po otwarciu wiece przez przewodniczącego p. Milikowskiego wystąpili z przemówieniami delegaci związków pracowniczych i robotniczych, którzy w całej rozciągłości bronili i uzasadniali zasady wysuniętych żądań pracowników i robotników przemysłu włókienniczego wzywając cały ogół pracowniczy i robotniczy do zaostrożenia akcji.

W końcu po wysłuchaniu referatów trwających blisko 4 godziny zebrani pracownicy w ilości 1.300 przyjęli następującą rezolucję: zebrani na wiecu w dniu 17 marca 1927 r. pracownicy stwierdzają, że nieugięte i oporne stanowisko przemysłowców w toczącej się obecnie walce pracowników branży włókienniczej o poprawę bytu, wymierzone jest w pierwszym rzędzie przeciw wspólnemu frontowi robotników i pracowników umysłowych, pozatem dąży do rozbitcia ruchu zawodowego i unicestwienia drogą walki uzyskanych zdobyczy socjalnych. Wobec tego zebrani wzywają zarządy związków zawodowych do proklamowania strajku powszechnego w dniu jutrzejszym o ileby dzisiejsza konferencja w Warszawie nie dała pożądanego wyniku. Zebrani wzywają centrale związków zawodowych w Warszawie do proklamowania strajku generalnego w całej Polsce w razie dalszego oporu przemysłowców. Na tem wiec około godziny 10 i pół zamknięto.

J.W. Panu Dr. Wiktorowi Probstowi

za gorliwy ratunek w chorobie mego, załączam wyrazy serdecznego podziękowania i uznania.

Z poważaniem:
ZOFJA OSTASZEWSKA.

Łódź, w marcu 1927 r.

Na straży ideałów wiary i moralności.

Głos Kościoła ostrzega i nawołuje do opamiętania.

Odezwa biskupów do wiernych w Polsce.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 17 marca.

Zjazd biskupów ogłosił następującą odezwę:

„Już kilkakrotnie w czasach ostatnich, zarówno w listach pasterskich, jak i na zjazdach katolickich, ostrzegaliśmy przed niebezpieczeństwami, grożącymi dziś kościołowi i Polsce.

W przeszłorocznych zjazdach katolickich wezwano katolików do zszeregowania się ku obronie rodziny chrześcijańskiej zagrożonej projektami ustawodawczymi, godzącymi w podwaliny rodziny przez słu- by cywilne i rozwody. Padły też ostrzeżenia przed szerzącą się w Polsce agitacją masonerii, która, wiążąc swych członków posłuszeństwem dla ludzi obcych, nieraz interesom Polski wrogich, zagraża nie tylko kościołowi, lecz i państwu.

Na wspólnych konferencjach naszych zarówno dawniej odbytych, jak i obecnie, omawialiśmy, oprócz spraw, związanych z konkordatem, przede wszystkim niebezpieczeństwa grożące religji i kościołowi w Polsce. Niebezpieczeństwa te są znane: projektowany zamach na sakrament małżeństwa, uzuchwalenie się publiczne, a bezkarne w zepsuciu obyczajów, w rozpasaniu w tańcach i publicznych widowiskach, naigrawających się z wymagań przyzwoitości i poczucia moralnego, w sprzedawaniu i wystawianiu na widok publiczny wydawnictw pornograficznych, dalej uderzanie pewnej części prasy na religię i kościół, szerzenie się sekciarstwa, dzięki poparciu wpływowych czynników. Ostrzegaliśmy i ostrzegamy, że przez to wszystko otwiera się w Polsce naoścież wrota do anarchji moralnej i komunizmu.

Nieustannie i jednomyślnie cały episkopat polski ostrzega o niepokojącym stanie duchowym w Polsce, który się tak ściśle i bezpośrednio łączy ze zdrowiem duchowym i przyszłością narodu i Ojczyzny.

Nie ustaje też episkopat w nawoływaniu siłnym do szeregowania się katolików ku obronie najdroższych ideałów.

Żywimy nadzieję, że głos nasz w tych chwilach doniosłych usłyszany i wysłuchany będzie.

Tuszyni to sobie tembardziej, bo z ra- dością stwierdzamy, jak coraz wyraźniej i coraz ściślej ujawnia się w społeczeń- stwie zbawienna świadomość, że dzisiaj w naszym rozbięciu zjednoczenie może się dokonać na tych zasadach moralnych, które głosi kościół Chrystusowy.

Dzisiaj już nawet całe odłamy społeczeń- stwa otwarcie i publicznie stwierdzają, że jedynie nauka Chrystusa jest źródłem i jedynym skutecznym środkiem przeciw rozprężeniu i bolszewizmowi.

Jakkolwiek sami sformułowaliśmy ponad partjan- ną, to jednak oceniamy w pełni ten zdro- wy oddech w życiu publicznym.

Błogosławimy tym szlachetnym pocz- ynaniom i wysiłkom, by wyjść nareszcie z nieszczęsnej połowiczności, by otwarcie i publicznie wyznać Chrystusa, by pod Je- go sztandarem jednoczyć się w służbie Boga i Ojczyźnie.

Warszawa, 16 marca 1927 r.

Ks. Aleksander Kakowski, kardynał. Ks. August Hlond, arcybiskup gnieźnieński i poznański. Ks. Józef Teodorowicz, arcybiskup lwowski obrz. orm. Ks. Bolesław Twardowski, arcybiskup lwowski obrz. łac. Ks. Romuald Jałbrzykowski, arcybiskup wileński. Ks. Anatol Nowak, biskup przemyski obrz. łac. Ks. Leon Wałęga, biskup tarnowski. Ks. Antoni Julian Nowowiejski, biskup płocki. Ks. Grzegorz Chomyszyn, biskup stanisławowski. Ks. Augustyn Łosiński, biskup kielecki. Ks. Zygmunt Łosiński, biskup piński. Ks. Mar-

jan Fulman, biskup lubelski. Ks. Stanisław Gall, biskup wojsk polskich. Ks. Adolf Szelażek, biskup łucki, Ks. Henryk Przeż-

dziecki, biskup podlaski. Ks. Stanisław Łukomski, biskup łomżyński. Ks. Wincen- ty Tymieniecki, biskup łódzki. Ks. Teodor

Kubina, biskup częstochowski. Ks. Stani- sław Okoniewski, biskup chełmiński. Ks. Arkadiusz Lisiecki, biskup katowicki. Ks. Władysław Krynicki, biskup-wikariusz kapł. diecezji wrocławskiej. Ks. Paweł Kubicki, biskup-sufragan sandomierski. Ks. Adolf Jełowicki, biskup-sufragan lubel- ski. Ks. Czesław Sokółowski, biskup-su- fragan podlaski.

Dokoła usiłowań naprawy parlamentaryzmu.

Próby kompromisu w sprawie ordynacji wyborczej.

Rozmowy z przedstawicielami lewicy.

Tel. wł. „Kur. Łódzkiego”.

Warszawa, 17 marca.

Między przedstawicielami niektórych grup, a lewicą toczą się rozmowy na temat uzyskania poglądów osiągnięcia porozumie- nia, co do nowelizacji ordynacji wyborczej. Socjaliści w „Robotniku” wyrażają dopu- szczalność zmiany ordynacji. To samo pi- szą inni lewicowcy tu i ówdzie.

Trudności stanowi kwestja obniżenia ilości mandatów. Lewica odrzuciła to za- danie. Z drugiej strony byłaby skłonna podnieść liczbę posłów szczególnie w dziel- nicach zachodnich i w ten sposób zabezpie- czyć większość polską. Na dzisiejszym po- siedzeniu komisji konstytucyjnej nie bę- dzie mowy o ordynacji, która będzie przed-

miotem rozpraw na posiedzeniu wtorko- wem, natomiast będzie mowa o ustawie antykomunistycznej.

OBRADY KOMISJI KONSTYTUCYJNEJ.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 17 marca.

Komisja konstytucyjna dzień wczoraj- szy poświęciła trzeciemu czytaniu ustawy o zgromadzeniach. Ustawę przyjęto w ca- łości. Referentem został poseł Kiernik, który wydatnie się przyczynił do ułożenia kompromisu. Poprawek wiele (bo wiele też odrzucono) przyjęto. Poprawkę posła Pruszyńskiego, by w miejscowościach o 2 tysiącach mieszkańców (a nie o 3-ch tysią- cach) odrzucono. Upadły też poprawki,

zmierzające do tego, by można też było za- kazywać ze względu na bezpieczeństwo, także zebrania w lokalach zamkniętych o- raz, by zebrania poselskie były wolne od zgłoszeń wtedy, gdy odbywają się w loka- lach zamkniętych, a nie pod gołym niebem. Upadły także poprawki posła Błażejewi- cza i posła Zwierzyńskiego żądające zgło- szeń przy wszelkich zebraniach poselskich. Nadto upadła poprawka posła Zwierzyń- skiego, by zgromadzenia pod otwartym nie- bem nie potrzebowały zezwolenia władz i poprawka posła Pruszyńskiego, dotycząca zebrania w sprawach społecznych itd. Co do tego są wyjątkowe przepisy w ustawie, podobnie w sprawie zebrania towarzyskich.

Rząd przeciw obniżeniu podatku majątkowego.

Komisja skarbową mimo to przyjęła wniosek pos. Dunina.

Przedstawiciel Rządu demonstracyjnie opuszcza salę obrad.

Warszawa, 17 marca.

Na dzisiejszym posiedzeniu komisji skarbowej złożył dyrektor Departamentu Budżetowego p. Grydyński, następujące oświadczenie:

„W związku z porządkiem dziennym, który obejmuje: 1) referat posła Dunina o obniżeniu kontyngentu podatku majątko- wego, 2) referat posła Ilskiego o zmianie ustawy o podatku przemysłowym i 3) re- ferat posła Puchacki o zwolnieniu od podat- ku od lokali niektórych mieszkań — mam zaszczyt w imieniu rządu oświadczyć co następuje:

do 1-go). W sprawie podatku majątko- wego już rząd koalicji stał na stanowis- ku, że obniżenie kontyngentu obecnego jednorazowego podatku majątkowego win- no być uzależnione ze względów budżeto- wych od równoczesnego wprowadzenia stałego podatku majątkowego. Dnia 21 lip- ca 1926 r. odnośne przedłożenia rządowe zostały z sejmu wycofane, a Ministerstwo Skarbu opracowało już w miejsce wycofa- nych 2 nowe projekty, które dnia 20 b. m. zostaną wniesione na radę finansową do zaopiniowania;

do 2-go). Wniosek posłów z klubu Z. L. N., zgłoszony dnia 28 października 1925 r. jest przesiarzany, a nadto zawiera po- sianowienia, któreby obniżyły wpływy z podatku przemysłowego co najmniej o 30 do 40%;

do 3-go). Podatek od lokali został już obniżony ustawą z dnia 6-go sierpnia 1926 r., przyczem opodatkowanie na rzecz pań- stwowego funduszu odbudowy miast zo- stało zredukowane z 6 do 2%. Projektowa- ne wnioskiem poselskim częściowe zwolnienie mieszkań zmniejszy fundusze rozbudowy do takiego stopnia, że zajdzie konieczność pokrywania z budżetu różni- cy w oprocentowaniu pożyczek budowla- nych. Wydatek taki w budżecie na rok 1927/28 nie jest przewidziany i wogóle nie nadaje się do pokrywania z normalnych źródeł budżetowych. Ponadto zachwiana zostanie równowaga budżetowa.

Z powyższego wynika, że powzięcie tych wniosków naruszyłoby równowagę budżetową na rok 1927/28 przekreślając

pomyślnie rezultaty dotychczasowej mozol- nej pracy nad uzyskaniem równowagi bud- żetowej. Byłoby to zaprzeczeniem tenden- cji, która przyświecała obu izbom ustawo- dawczym w ich kilkumiesięcznej pracy nad preliminarzem budżetowym. Nie prze- ba nawet wspominać o tem, że zdolność kredytowa państwa byłaby definitywnie zachwiana, tembardziej, że zagraniczne czynniki finansowe doradzają nam pod- wyższenie istniejących danin publicznych.

Rząd trwają za swój obowiązek zapa- rzyć z całym naciskiem, że nieda się po- godzić z elementarnymi zasadami gospo- darki budżetowej uszczuplanie po zatwier- dzeniu budżetu źródeł dochodowych, na których ten budżet jest oparty, gdy jedno- cześnie po stronie wydatków, prelimino-

wanych są uposażenia funkcjonariuszy państwowych bez uwzględnienia podno- szonych ze wszystkich stron konieczności polepszenia ich bytu.

Nie mogąc dopuścić do konsekwencji, o których była mowa i przypuszczając, że wysoka komisja podzieli w całości ten pogląd, rząd domaga się zdjęcia z porząd- ku dziennego względnie odrzucenia po- wyższych 3-ch wniosków, jako godzących w równowagę budżetu”.

Mimo to oświadczenie wniosku po- śła Dunina o obniżenie podatku majątko- wego z jednego miljarða do 407 miljonów został przyjęty.

Po tym wyniku referent rządowy op- ścił salę posiedzeń komisji.

Zmiany na wyższych stanowiskach w armji.

14 generałów i 10 pułkowników przechodzi w stan spoczynku.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 17 marca.

Zgodnie z rozporządzeniem Pana Pre- zydenta Rzeczypospolitej o zaopatrzeniu funkcjonariuszy państwowych i zawodo- wych wojskowych zostali przeniesieni w stan spoczynku z dniem 31 maja roku bież.

Generałowie dywizji: Fara Waclaw, Tinz Eugenjusz, Ładoś Kazimierz.

Generałowie brygady: inż. Pławski Ka- zimierz, Jastrzębski Tadeusz, Zieliński Franciszek, Milewski Michał, Gruber Ed- ward, Jasiński Roman, Kalicki Józef, Ku- bin Jan, Mehlem Erwin, Reymann Robert, Załęski Aleksander, Tabaczyński Jan.

Pułkownicy: S. G. Tyszkiewicz Wło- dzimierz, Brabec Hubert, Bołsunowski Fe- liks, Płatowski Witold, dr. Hecht Józef, Her- forth Zbigniew, Ostromecki Władysław, Obraczay Rudolf, Jaworski Zdzisław, ppłk. Kamiński Antoni I.

Gen. bryg. Szpakowski Edward został zwolniony ze stanowiska sędziego Naj- wyższego Sądu Wojskowego, oraz gen-

bryg. Kowalewski Aleksander — ze sta- nowiska d-cy 11 dyw. piech.

Dowódcami dywizyj piechoty zostali mianowani: płk. S. G. Wolkowicki Jerzy, d-ca piech. dyw. 11 dyw. piech. — d-ca 27 dyw. piech., płk. S. G. Sołohub-Do- woyne Stanisław d-ca piech. dyw. 4 dyw. piech. — d-ca 12 dyw. piech., płk. Łukow- ski Kazimierz d-ca piech. dyw. 15 dyw. piech. — d-ca 11 dyw. piech.

Dowódcami piechoty dywizyjnej zo- stali mianowani: kontr-admirał Kłoczow- ski Waclaw — d-ca piech. dyw. 15 dyw. piech., płk. Jatełnicki Bolesław — d-ca piech. dyw. 4 dyw. piech., płk. S. G. Mali- nowski Tadeusz — d-ca piech. dyw. 21 dyw. piech., płk. Jarnuszkiewicz Czesław d-ca piech. dyw. 16 dyw. piech., oraz płk. Ziaur Juljusz — d-ca piech. dyw. 5 dyw. piech.

SWEDZKIE
Kuchnia
CUKIERKI ŚMIETANKOWE
SĄ NIEDOŚCIĞNIONE
FABRYKA W LESZNIE (WIELKOPOLSKA)

Rozmowy Stresemanna z przedstawicielami Polski, Włoch i Sowieców.

Wyniki obrad genewskich na forum Reichstagu.

Rząd Rzeszy nie aprobował jeszcze sprawozdania z Genewy?

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 17 marca.

Jak donosi „Vossische Ztg” minister Stresemann odbył wczoraj rozmowę z ambasadorami Rosji i Włoch oraz posłem Rzeszy z ambasadorami włoskim i sowieckim. Dziennik zaznacza, że w berlińskich kołach urzędowych przywiązują do tych rozmów, a zwłaszcza do rozmów min. Stresemanna z ambasadorami Rosji i Włoch niezwykle znaczenie.

TREŚĆ KONFERENCJI.

Berlin, 17 marca.

Zbliżona do ministra Stresemanna „Tägliche Rundschau” stwierdza kategorycznie, że dzisiejsze konferencje p. Stresemanna z ambasadorami włoskim i sowieckim oraz posłem polskim nie miały żadnego specjalnego znaczenia. Tylko jeżeli chodzi o rozmowę z posłem polskim, to przypuszczalnie należy, że chodziło w niej o omówienie nie wyników rozmowy genewskiej między p. Stresemannem i Zaleskim w sprawie polsko-niemieckich rokowań handlowych. P. minister Rzeszy, jak twierdzi dziennik,

rozmawiał z posłem polskim Olszewskim o wynikach, osiągniętych w Genewie i należy się obecnie spodziewać, że po sprawozdaniu z tej rozmowy, które posel polski przesyła do Warszawy, rząd polski poweźmie także decyzję, która wyjaśni, kiedy i w jakim zakresie spodziewać się należy podjęcia rokowań dyplomatycznych w sprawie traktatu handlowego.

ZAPRZECZENIE.

Berlin, 17 marca.

Organ stronnictwa niemiecko-narodowego „Der Tag” dementuje kategorycznie wiadomość „Berliner Tageblatt”, jakoby na posiedzeniu gabinetowym, na którym minister Stresemann zdawał sprawozdanie z przebiegu rokowań genewskich, kanclerz Rzeszy miał przy końcu posiedzenia oświadczyć, że gabinet przyjmuje jednoznacznie do zatwierdzającej wiadomości stanowisko delegacji niemieckiej i z zadowoleniem zatwierdza wyniki, osiągnięte w Genewie. „Der Tag” stwierdza, że wiadomość powyższa jest całkowicie zmyślona.

DYSKUSJA W REICHSTAGU.

Berlin, 17 marca.

Dziś o godz. 9.30 rano rozpoczęły się obrady komisji spraw zagranicznych Reichstagu, na których Stresemann składał sprawozdanie z obrad w Genewie.

Po referacie Stresemanna, jak podaje „Berliner Tageblatt” rozwinęła się dyskusja, która miała nadspodziewanie przebieg spokojny i ugodowy.

Posel Hoetsch (niem. narodowy), jak twierdzi dziennik, nie zajął wprawdzie żadnego zdecydowanego stanowiska w sprawie wyników genewskich, ale też z drugiej strony nie składał żadnych oświadczeń przeciwko wynikom, osiągniętym przez ministra Stresemanna w Genewie.

Korzystając z tego, posel Breitscheid (socialista) atakował w ostry sposób stronnictwo niemiecko-narodowe, wykazując, jak dalece zmieniło ono stanowisko wobec najbliższych zagadnień polityki zagranicznej. Posel Breitscheid podkreślił również, że Stresemann w Genewie całkowicie zeszedł ze stanowiska prawniczego.

Posiedzenie w komisji zakończyło się przed godz. 1-szą wobec tego, że minister Stresemann udał się na śniadanie do poselstwa duńskiego.

Dalszy ciąg dyskusji odłożono na piątek. Żadnych rezolucyj dzisiaj nie składano i nie dyskutowano.

Na widowni politycznej.

(Od własnego korespondenta).

NOMINACJA.

Jan Karczewski mianowany został konsulem w Wiedniu.

Minister Zaleski przyjął wczoraj ambasadora francuskiego p. La Rocha.

Z KOMISJI ADMINISTRACYJNEJ.

Komisja administracyjna przyjęła na wczorajszym posiedzeniu szereg artykułów o gminie miejskiej, także nad tą kwestją zakończono obrady. Pozostały nie załatwione sprawy podziału miast na kategorie, organizacji magistratów w b. dzielnicy pruskiej i sprawa zawieszania uchwał rad miejskich. Zagadnienia te, które okazały się spornymi, odesłano do podkomisji, złożonej ze sprawodawców poszczególnych ustaw samorządowych. Na posiedzeniu dzisiejszym komisja przystąpi do rozpatrywania ordynacji wyborczej do rad miejskich i do ustawy o samorządzie powiatowym.

W KOMISJI BUDŻETOWEJ.

Sejmowa komisja budżetowa załatwiła wczoraj poprawkę senatu do budżetu na rok 1927/28. Poruszono projekt zwiększenia dotychczasowych wydatków, a przyjęto poprawkę podwyższenia dochodów. Osiągnięto tym sposobem miast 1 milion nadwyżki budżetowej — 2.800 tysięcy. W dyskusji przemawiali referenci odońskich budżetów i referent generalny poseł Byrka. Podnoszono nie celowość poczynionych przez senat poprawek, a jeden z referentów złośliwie powiedział, że senat chciał przelicytować sejm swą hojnością. Złośliwość ta nie była usprawiedliwiona, ale słuszność trzeba przyznać sejmowi, że rezygnując z potrzeb państwa, doszedł do oszczędności budżetowych. Odrzucono poprawkę, zmierzającą do podwyższenia funduszu dla rady prawnej, której odmówiono kredytów jednogłośnie.

Kanał węglowy Śląsk -- Bałtyk.

Narady przygotowawcze zakończone.

Agencja Wschodnia.

Katowice, 17 marca.

Narady w sprawie budowy specjalnego kanału węglowego Śląsk — Bałtyk zostały już zakończone. Powołany został komitet organizacyjny, złożony z wojewodów Grażyńskiego, Manteuffla, Młodzianowskiego, Darowskiego i Jaszczolta.

Kanał omawiany ma być krótszy od ogólnej długości biegu Wisły o 330 kilometrów, przyczem budowa jego potrwa około 8 lat, podczas gdy sama regulacja Wisły pochłonie lat trzydzieści i około 30 milionów złotych.

Na przełomie stosunków między kapitałem a pracą.

Przemysłowcy zagłębia Dąbrowieckiego żądają 10 godz. dnia roboczego.

Agencja Wschodnia.

Katowice, 17 marca.

W dniu wczorajszym odbyła się w Dąbrowie Górniczej trzygodzina konferencja przedstawicieli rady związku przemysłowców Zagłębia Dąbrowieckiego z przedstawicielami związków klasowych. Przemysłowcy oświadczyli, że z dniem 1 kwietnia r. b. wypowiedzą umowę zbiorową oraz wzywają robotników do zawarcia umowy innej, na nowych warunkach, przy uwzględnieniu przedłużenia dnia pracy o godzin 2, t. j. z 8 na 10 oraz zmianie systemu urlopów robotniczych.

Przedstawiciele związków klasowych propozycję tę przyjęli milcząco, zaś następnie, w kołach związkowych omawiając przedłożone propozycje, oświadczyli, że są one zamachem na prawa robotnika oraz są nie zgodne całkowicie z ustawami robotniczymi.

Kolejowe porozumienie polsko-niemieckie w sprawie ruchu granicznego.

Tel. wł. „Kurjera Łódzkiego”.

Wilno, 17 marca.

W pierwszym dniu pobytu delegacji niemieckiej w Wilnie przeprowadzono narady wstępne w sprawie ruchu granicznego przez stację Rączki. Konferencji przewodniczył prezes polskiej dyrekcji kolejowej

Niebieszczanski. Wysunięte przez obie strony projekty, dotyczące otwarcia punktu granicznego poddano skrupulatnemu badaniu i w rezultacie zgodzono się na projekt polski. Dziś obrady toczyć się będą w dalszym ciągu.

St. Zjednoczone w sprawie rozbrojenia

są innego zdania niż państwa europejskie.

Polska Agencja Telegraficzna.

Genewa, 17 marca.

Liga Narodów otrzymała notę Stanów Zjednoczonych w sprawie propozycji mieszanej komisji rozbrojeniowej. Nota ta jest całkowitem odrzuceniem i zaprzeczeniem też i zasad, broniących w Genewie, przed większością państw europejskich. Rząd Stanów Zjednoczonych ustosunkował się wzajemnie do wszystkich propozycji, przybierających charakter kontroli międzynarodowej, a dotyczącej stosowania układu w sprawie ograniczenia zbrojeń. Rząd ten sądzi, że przeciwko zawar-

ciu układu międzynarodowego, który zobowiązałby przemysł amerykański do podpisania konwencji z przemysłem innych krajów przemawia szereg poważnych trudności prawnych i konstytucyjnych. Projekt, zmierzający do tego, aby każde państwo zobowiązało się do uznania za przestępstwo pospolite używanie środków bakteriologicznych i trujących w celach wojennych jest nieziszczalny.

W dalszym ciągu nota stwierdza, że przyjmowanie wydatków wojskowych każdego państwa za kryterium przy porównywaniu ich zbrojeń nie stanowi słusznej podstawy. Rząd Stanów Zjednoczonych odrzuca również myśl o wykluczeniu wojny, sądzi bowiem, że każde państwo, wobec pewnych szczególnych zagadnień, których układy międzynarodowe nie rozstrzygną nigdy. W końcu noty zaznaczono, że można wziąć pod uwagę propozycję zawarcia układów regionalnych w sprawie ograniczenia zbrojeń, lecz nie należy przytem wnikać w to, czy dana grupa państw posiada lub nie samowystarczalność.

O czym piszą inni? PRZEGLĄD PRASY.

WIELKI SKANDAL.

„Rzeczpospolita” (17 b. m.) pisze:

„Opinie polską porusza niewątpliwie do głębi skandal, który na tle sojusznich stosunków polsko-francuskich jest nie tylko nie do tolerowania, ale wręcz godny najwyższego napiętnowania.

W środę, 16 b. m. powróciła z objazdu francuskich miast prowincjonalnych delegacja parlamentarzystów polskich, przywożąc z sobą garść jaknajmilszych wrażeń, które serdeczność francuska obdarzyła ją sówicę. Ale oto na wstępie do stolicy Francji czekała ją dziwna niespodzianka.

Rozlepione na rogach ulic afisze, ogłaszają o mającym się odbyć we czwartek wielkim wiecu protestacyjnym w sali łoża masońskiej przy rue Cadet, przeciwko... prześladowaniu mniejszości narodowych w Polsce, przeciwko białemu terrerowi, którego wyrazem jest nielegalne aresztowanie 6.000 osób, przeciwko tepieniu przez rząd polski wszelkich odruchów wolności etc. etc.

A wystąpić mają na wiecu nie byle jakie tuzy. Afisze głosz, iż przewodniczącym meetyngu jest ni mniej ni więcej tylko sam prezes izby deputowanych Ferdinand Buisson, obok zaś niego wystąpić ma Jean Locquin, prezes francusko-polskiej grupy parlamentarnej. Obaj ci mężowie pełnią w stosunku do polskich parlamentarzystów nie tylko rolę gospodarzy, ale są równocześnie tymi, którzy zaprosili delegację polskiego parlamentu do Paryża.

Dopelniają kompanji Marceli Cachin, leader komunistów francuskich, komunistyczny poseł polski Sochacki i inni.

Jesteśmy pewni, że „Liga Przeciwamestyjna”, która organizuje ten wiec, brutalnie nadużyła nazwisk czcigodnych Francuzów. Nie można dopuścić nawet myśli, żeby mogło być inaczej. Zwraca wszakże uwagę, iż zarówno Buisson, jak Locquin nie przedsięwzięli dotychczas odpowiednich kroków, aby jaknajkategoryczniej zaprotestować przeciwko podłemu fałszerstwu.

Delegacja polskich parlamentarzystów ma całkowitą podstawę do żądania pełnego zadośćuczynienia za obraze, wyrządzoną państwu polskiemu przez przywołanie ich afiszami, pełnemi niekzemnych insynuacji, pod adresem Polski.

Czekamy na oddźwięk ze strony przeciwniej. Głos mają Francuzi!”

WALKA O BAŁTYK.

„Kurjer Poranny” (17 b. m.) podaje:

„Walka o Bałtyk rozwinięta by się, gdyby nawet nad Morzem Chłińskim panowała najbardziej idylliczna cisza. Jest w tem głęboka logika dziejów i wyczerpujące uzasadnienie ekonomiczno-gospodarcze.

Było rzeczą łatwą do przewidzenia, że Rosja po względem ustabilizowaniu wewnętrznym powróci do zagadnienia odzyskania okna na Euro-

pe. Z objawem tym mamy do czynienia właśnie w świeżo paraflowanym układzie.

Manewr Rosji na wybrzeżu bałtyckim jest skierowany nie tylko przeciw Anglii, lecz również przeciw Lidze Narodów, pośrednio więc zagraża i Polsce. Świadczą o tem dwa punkty układu, co do których, zgodnie z oświadczeniem min. spraw wewn. Łotwy, Cielensa, obie strony uzgodniły już swoje poglądy. Jeden z tych punktów mówi o wzajemnej neutralności na wypadek ataku przez obce państwo, drugi o nieprzystępowaniu do koalicji, zagrażających całości terytorjalnej państw, zawierających układ i o nie braniu udziału w jakichkolwiek bojkotach gospodarczych.

Za zgodę na zawarcie traktatu ma Łotwa otrzymać pewne korzyści gospodarcze. W dalszym zaś skutku przyjdzie zupełne, mimo pozornych sukcesów materialnych, uzależnienie Łotwy od Rosji. Stanie się ona wielkim wylotem rosyjskim na świat. Kolejne: winałsko-moskiewska i rygo-orłowska będa, jak przed wojną, łącząca centralny obszar Bolszewii z morzem bałtyckim. Pozostaje wprawdzie nadal przecięcie trzeciej połączenie, mianowicie kolej libawo-romeńska, łącząca niegdyś Bałtyk z południem Rosji, ale spowoduje to tylko przedsiębiorczość rosyjską w rozwinięciu urządzeń portowych morza Czarnego, stanowiącego wielki odpływ zewnętrzny dla Ukrainy i obszaru Dońskiego.

Polska niema powodów do przeceniania i wyobryzmiania układu ryskiego. Nie liczyliśmy na Łotwę nigdy, jako na sprzymierzeńca na wypadek konfliktu z Rosją. Kraj ten stanowi tak znikomą jednostkę państwową, że ciężarem swoim nie zaważy na losach wojny bez względu na to, po której stronie się oświadczy. Neutralność Łotwy w razie podobnej ostateczności będzie raczej dla nas korzystną, jako oparcie skrzydła frontu bojowego i jako ogniwo, łączące nas ze światem zewnętrznym. Pod względem gospodarczym porty łotewskie nie odgrywały w naszym eksporcie prawie żadnej roli, to też na ich terenie z Rosją nie konkurujemy. Nasz niepokój o przyszłość Łotwy jest zatem więcej bezinteresowny, niż się to może nawet na pierwszy rzut oka wydawać. Nie przeszkadza to nam stwierdzić, że na wielkiej szachownicy losów świata układ ryski jest posunięciem korzystnym dla Rosji. Gra jednak jest zaledwie rozpoczęta...”

„Epoka” (17 b. m.) polemizując z czołowym publicystą Kurj. W. p. B. K., podaje:

„Insynuacje pana B. K. że „nasza solidarność bałtycka była zawsze raczej papierowa”, należy odeprzeć z całą stanowczością. Ustalając jako wytyczne naszej polityki nad Bałtykiem koncepcję istotnej gwarancji niepodległości państw bałtyckich oraz zasadę ich solidarności wewnętrznej, manifestowaliśmy temsamem jaknajbardziej naszą „solidarność bałtycką”.

Nikt nie zdaje sobie sprawy z tego co to jest ???

że nie potrafimy opanować bezrobocia i brniemy coraz głębiej w ogólne zubożenie!!

Odpowiedź prosta: Popierajmy Przemysł Krajowy!

Stosunki polsko-niemieckie po Genewie.

Łódź, 17 marca.

W czasie obrad genewskich stało się rzeczą widoczną, że stosunki polsko-niemieckie, które naprężyły się w momencie przerwania rokowań handlowych przez Niemcy, złagodziły się do pewnego stopnia i zmięrzają do wyrównania o tyle przynajmniej, że przerwane pertraktacje będą na nowo nawiązane. Zmiana ta stanowi bezwarunkowo moralny sukces Polski.

Zerwanie rokowań przez Niemcy było aktem buty nacjonalistycznej, wzmoczonej pod wpływem faktu, że nacjonalisci uzyskali przeważający wpływ na rząd Rzeszy. Niemcy jednak zazwyczaj w polityce nie bywają dobrymi psychologami, a w tym wypadku również okazało się, że się przeliczyli. Brutalny ich krok odbił się nieprzychylnym dla nich echem na świecie.

Równocześnie nastąpił okres naprężenia stosunków angielsko-sowieckich, które postawiło Niemcy w kłopotliwej i drażliwej sytuacji wobec tego, że dotąd prowadziły flirt na dwie strony, kokietując i Rosję i Anglię i starając się w ten sposób wyciągnąć dla siebie jaknajwiększe korzyści. Przyszł moment, w którym ta podwójna gra stała się znacznie trudniejsza i Niemcy mogą stanąć wobec przykrych dla nich potrzeby powzięcia jawnej decyzji.

W dalszym ciągu spór angielsko-sowiecki pociągnął za sobą intensywniejsze niż dotąd zainteresowanie się Anglii Polską i wzmoczone wysiłki Rosji, starające się pozyskać wszelkimi możliwymi sposobami względy Francji. Sowiety w tym celu próbują rozdmuchać na nowo w opinii antagonizm francusko-włoski i wzbudzić we Francji nieufność w stosunku do Anglii. A równocześnie dają do zrozumienia, że w ważnej dla obywateli francuskich sprawie długów rosyjskich gotowe są poczynić Francji ustępstwa. W ten sposób więc pozycja Francji i Polski na arenie międzynarodowej wzmocniła się.

Opinia niemiecka poczęła sobie zdawać sprawę z tej niepomysłnej dla siebie sytuacji. Stery demokratyczne i lewicowe raz po raz akcentują potrzebę dobrych stosunków z Polską, gdyż pojednawcza polityka, prowadzona przez Niemcy wzmocnia ich szanse międzynarodowe. Zerwanie stosunków handlowych z Polską, pożądaną dla agrarjuszów niemieckich, jest niekorzystne dla przemysłu niemieckiego, który ze swej strony żąda nawiązania zerwanych pertraktacji. Pod wpływem tych wszystkich czynników Niemcy, w których roku była inicjatywa w tej sprawie, gdyż one to właśnie były powodem zerwania, objawiły skłonność wszczęcia na nowo rokowań.

Sprawa szkolnictwa mniejszości na G. Śląsku zakończyła się również sukcesem Polski. Nad wyborem szkoły przez dzieci, względnie ich rodziców roztoczona będzie kontrola. Dokonywać jej będzie inspektor szwajcarski. Rada Ligi ogłosiła tezę, że szkoły mniejszości przeznaczone są dla mniejszości i że wobec tego dzieci,

posługujące się w życiu rodzinnym językiem polskim, nie powinny być przyjmowane do szkół niemieckich. Tego rodzaju postawienie sprawy, uniemożliwia, a w każdym razie utrudnia terror niemieckich

przemysłowców, dyrektorów fabryk i inżynierów, którzy zmuszają robotników polskich, aby dzieci swe oddawali do szkół niemieckich.

Pomyślna sytuacja Polski w Genewie

w tych sprawach opierała się w znacznej części na tem, że reprezentowani jesteśmy w Radzie Ligi, spraw naszych pilnujemy tam sami i z Niemcami układamy się na zasadzie równości.

ŚWITY POLITYCZNE.

Nowe drogi węgierskiego legitymizmu.

Wycofanie się ze szranek politycznych.

(Własna korespondencja).

Budapeszt, w marcu.

Na dzień 20 marca r. b. zwołane zostało do Győr walne zebranie legitymistów węgierskich, na którym obecni będą wszyscy wybitni działacze legitymistyczni i wszyscy zwolennicy przebywającej od lat na wygnaniu rodziny cesarskiej. Sędziwy polityk węgierski, hrabia Apponyi, zapozna swych przyjaciół z nowym programem polityki legitymistycznej. W swym przemówieniu zwrócił on przede wszystkim uwagę na to, że po ostatnich wyborach grupa posłów-legitymistów bardzo się skurczyła, oraz że narazie nie można myśleć o podjęciu wielkiej akcji politycznej, gdyż w dzisiejszych warunkach akcja podobna mogłaby wyrządzić dotkliwe szkody nie tylko samej sprawie legitymistycznej, lecz również całemu państwu. Dlatego też propaganda i agitacja legitymistów na rzecz Habsburgów, względnie na rzecz przebywającego w Lequeitio „króla Ottona”, wejść powinna na nowe zupełnie tory. Propaganda ta odbywać się winna przez pewien czas w formie „roboty towarzyskiej”, nic wspólnego z polityką nie mającej. Należy więc zakładać liczne towarzyskie zjednoczenia legitymistyczne, których członkami mogliby być wszyscy zwolennicy Habsburgów bez względu na ich przekonania polityczne i przynależność partyjną.

Z powyższej deklaracji przywódcy legitymistów, która oficjalnie ogłoszona zostanie już w dniach najbliższych, wynika ponad wszelką wątpliwość, że legitymiści węgierscy, ci sami legitymiści, którzy jeszcze w roku 1921 z bronią w ręku walczyli z wojskami Horthy'ego i Bethlena, aby umożliwić „królówi” powrót na tron węgierski, zupełnie zrezygnowali z dalszej działalności politycznej. Ta zmiana frontu legitymistów jest zupełnie jawnym zwycięstwem hr. Bethlena, który obecnie będzie mógł rozwiązać t. zw. kwestję królewską według swych własnych planów, które dotychczas właśnie legitymiści najbardziej mu krzyżowali. Rozbrojenie tak silnych ongiś legitymistów jest nowym dowodem zrzeczości politycznej premiera węgierskiego, dążącego systematycznie do wyeliminowania z węgierskiego życia politycznego wpływów tych wszystkich osób i grup, które kiedykolwiek mogłyby być hr. Bethlenowi nie na rękę.

Zapowiedź zmiany kierunku legitymizmu węgierskiego jest bezsprzecznie doniosłym wydarzeniem w węgierskiej polityce wewnętrznej, stojącej od dłuższego czasu pod znakiem walki o osobę przyszłego króla węgierskiego.

Przy tej okazji będzie nie od rzeczy zwrócić uwagę na kilka osobliwości węgierskiej idei legitymistycznej. Legitymiści węgierscy, podobnie zresztą, jak i austriaccy, twierdzą stale, że powinna być zachowana ciągłość prawna przy równoczesnym respektowaniu obowiązujących ustaw. A więc — zdaniem legitymistów — nieważne jest przede wszystkim proklamowanie republiki, nie bacząc na to, że pochodzi ono z ludu, t. j. z właściwego źródła

dla prawa, gdyż nie zostało dokonane przez ciało ustawodawcze. Dlatego też — twierdzą legitymiści — Austria i Węgry są monarchjami, względnie monarchją (legitymiści nie uznają również samego faktu rozpadnięcia się starej monarchji), której prawomocnym władcą jest syn zmarłego cesarza Karola, „król Otton”. Tak więc logicznym wynikiem powyższego rozumowania jest, że jedynym uprawnionym pretendentem do tronu węgierskiego jest młodociany arcyksiążę Otton. Ale legitymiści domagają się również ciągłości prawnej. Jakżeż przedstawia się ta kwestja w świetle rzeczywistości? Arcyksiążę Franciszek Ferdynand, który próżno czekał na tron austro-węgierski, złożył dnia 28 czerwca 1900 roku o godzinie 12-tej w południe, t. j. właśnie w tym samym dniu i o tej samej porze, kiedy o 14 lat później zabity został wraz ze swą małżonką na ulicach Sarajewa, uroczystą przysięgę, w myśl której przysięł jego dzieci, pochodzące z morganatycznego małżeństwa z hr. Chotek, po zbawione być miały wszelkich praw do tronu austro-węgierskiego. Już wkrótce okazało się jednak, że przysięga arcyksięcia Franciszka Ferdynanda jest nieważna, gdyż według prawa kościelnego nikt nie może zrzekać się czegośkolwiek w imieniu osób jeszcze nieżyjących. Nie dość jednak na tem: przysięga arcyks. Franciszka Ferdynanda była nieważna również z punktu widzenia węgierskiego prawa cywilnego, nie uznającego zasadniczo małżeństwa morganatycznego i przyznającego zatem dzieciom z małżeństwa takiego pochodzącym wszelkie prawa, przysługujące po-

tomkom rodzin panujących. Zarówno wysocy dygnitarze kościelni, jak i wybitni politycy węgierscy zwracali arcyks. Franciszkowi Ferdynandowi niejednokrotnie uwagę na nieważność jego przysięgi, wobec czego jeszcze za życia arcyksięcia panowało w kołach politycznych ogólne przekonanie, że Franciszek Ferdynand wcześniej, czy później ogłosi swego najstarszego syna następcą tronu monarchji austro-węgierskiej.

Po śmierci arcyksięcia Franciszka Ferdynanda należało zatem w myśl obowiązujących ustaw, w myśl prawa kościelnego i cywilnego, a zgodnie z zasadą ciągłości prawnej, przenieść wszystkie prawa następcy tronu na najstarszego syna zamordowanego Franciszka Ferdynanda. Tego jednak nie uczyniono, lecz na mocy prywatnego odeksu domowego Habsburgów następcą tronu ogłoszono arcyks. Karola. Jeżeli zatem trzymamy się ściśle litery prawa i zasady ciągłości prawnej, to możemy powiedzieć, że „cesarz i król” Karol był najwyzwajniejszym w świecie uzurpatorem.

Legitymiści, węgierscy, domagający się respektowania obowiązujących ustaw i stojący na zasadzie ciągłości prawnej, popełniają więc wielki błąd, chcąc oddać koronę św. Szczepana synowi „uzurpatora”, arcyksięciu Ottonowi. Następcem tego niekonsekwentnego traktowania sprawy jest, jak się zdaje, najnowszy sukces hr. Bethlena, który w tak zręczny sposób potrafił legitymistów węgierskich pokonać ich własną bronią.

Coś się psuje w „raju” bolszewickim. Dymisja dyktatora bolszewickiego.

Moskwa, 17 marca.

Według doniesień prasy tutejszej dotychczasowy dyktator gospodarczy Rosji sowieckiej, komisarz przemysłu i handlu, Mikojan, zachorował.

W kołach rządowych sowieckich coraz częściej mówi się o bliskim ustąpieniu Mikojana z zajmowanego stanowiska. Ustąpienie to spowodowane byłoby przede wszystkim ogólnym niezadowoleniem, jakie panuje w rządzie sowieckim z powodu fiasca, które niejednokrotnie poniosły zabiegi gospodarcze Sowietów, stosowane według wskazań Mikojana. Przede wszystkim zarzuca się komisarzowi przemysłu i handlu, że jego akcja, przeprowadzona w kierunku niżki cen, spowodowała jedynie wydatne pogorszenie się

produktów, wyrabianych przez państwo we zakłady sowieckie.

Pogłoski o bliskim ustąpieniu Mikojana mają tem więcej prawdopodobieństwa, że wpływy Trockiego, który jest zagorzałym przeciwnikiem Mikojana, z dnia na dzień wzrastają.

PRZEŚLADOWANIE „NEPMANÓW”.

Moskwa, 17 marca.

Zastosowano tutaj ostatnio cały szereg represyj przeciwko spekulantom towarowym i żywnościowym. Mianowicie w wielu wypadkach przedmiot spekulacji został skonfiskowany oraz wielu kupców aresztowano.

Spowodowało to silną konsternację w sferach „nepmanów”.

Kierenski spoliczkowany publicznie przez kobietę. Skandal na zebraniu emigrantów rosyjskich w Nowym Jorku.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Londyn, 17 marca.

Podczas przemówienia Kierenskiego na wielkim zebraniu emigrantów rosyjskich w Nowym Jorku, zbliżyła się do estrady jakaś dama, trzymająca w ręku bukiet róż.

Podeszła do Kierenskiego i nieoczekiwa

nie uderzyła go trzykrotnie w twarz.

Okazało się, że jest rosyjską monarchistką nazwiskiem Bary, która uważa Kierenskiego za sprawcę wszystkich rosyjskich nieszczęść.

Ponadto pragnęła się zemścić za swego męża, który zginął w walkach podczas rewolucji.

KINO Dom Ludowy
ul. Przejazd 34.

Dziś! — — Dziś!

„Mnie nie kupisz za pieniądze”
(Pod biczem zniewagi!)

Przepiękny dramat sycylijski. W roli głównej Największa tragiczka świata
MARJA JACOBINI.

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 2 do 3 po południu I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.

W soboty, niedziele i święta od godz. 3 po poł. I m. 80 gr. II m. 40 gr. III m. 30.

Co dzień niesie?



DZIŚ: Gabriela Arch.
JUTRO: Józefa Obl.
—:—
Wschód słońca 5.46
Zachód słońca 17.43.
Wschód księżyca 17.37.
Zachód księżyca 5.51.
Długość dnia 13.06.
Przybyło dnia 4.00.

HANDEL W TYGODNIU PRZED-SWIĄTECZNYM.

Aby dać możność i ułatwić szerokim warstwom robotniczym oraz włościanom z prowincji, którzy już w Tygodniu Wielkim zakupów świątecznych nie czynią, również i inteligencji pracującej, która otrzymuje pobory w początkach miesiąca — rząd Stowarzyszenia Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijańskich poczynił starania u odnośnych władz o uzyskanie pozwolenia otwierania sklepów winno-kolonialnych do godz. 9-ej wieczorem już na dwa tygodnie przed świętami Wielkiejnocy począwszy od 4-go kwietnia r. b.

Z KOMITETU BUDOWY TEATRU MIEJSKIEGO W ŁODZI.

W dniu dzisiejszym o godzinie 19 i pół, w sali posiedzeń Magistratu (Plac Wolności 14, I-e piętro) odbędzie się posiedzenie Komitetu Budowy Teatru Miejskiego przy Magistracie m. Łodzi.

VI ZJAZD LEKARZY I DZIAŁACZY SANITARNYCH MIEJSKICH W ŁODZI.

W dniu wczorajszym do Sekretariatu VI Zjazdu Lekarzy i Działaczy Sanitarnych Miejskich nadesłano z Wilna zgłoszenia następujących referatów, które zostaną wygłoszone na Zjeździe w dn. 24 i 25 kwietnia r. b., mianowicie: dr. Janiny Bortkiewiczówny — „Przyczynki do badania zmęczenia zawodowego”, dr. Kaspra Rymaszewskiego — „Sanitarne warunki pracy w garbarniach Wilna” oraz docenta — dr. Aleksandra Safarowicza — „O oczyszczaniu ścieków zapomocą mułu aktywowego”.

WIOSENNA KOMUNIKACJA LOTNICZA ŁÓDŹ — WARSZAWA.

Z dniem 1 kwietnia wprowadzony zostaje w komunikacji lotniczej pomiędzy Łodzią a Warszawą szereg udogodnień. Nowy rozkład lotów ustalony został w ten sposób, aby dać możność odlotu porannego i powrotu wieczorem tego samego dnia kupcom i przemysłowcom łódzkim, udającym się do Warszawy. W tym celu na dyśstanie pomiędzy Łodzią a Warszawą kursować będzie jeden specjalny samolot. W związku z ustaleniem się pogód wiosennych wzrosła wydatnie frekwencja na linii lotniczej, tak, iż samoloty z Łodzi odchodziły przy pełnym obciążeniu pasażerskim. Informacje w tych sprawach załatwia biuro polskiej linii lotniczej „Aerolot” (Piotrkowska 67, tel. 3 - 11), gdzie mieści się również siedziba wojewódzkiego komitetu LOPP w Łodzi. (e)

OPLATY STEMPOWE W NAJWYŻSZYM TRYBUNALE ADMINISTRACYJNYM.

W myśl ostatniego rozporządzenia zostały wprowadzone pewne zmiany do opłat stempowych w sprawach kierowanych do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Oplaty te wynoszą:

1) od pierwszego egzemplarza podania — 3 zł., bez względu na ilość arkuszy, 2) od każdego załącznika, jako też od każdego dalszego egzemplarza lub odpisu podania, wraz z niem złożonych — po 50 gr. Podanie ponowne, przy którym jedynie zostają złożone załączniki, potrzebne do załatwienia pierwszego podania nie podlega opłacie, od załączników opłaca się jednak po 50 gr. od sztuki, 3) za świadctwa — 3 zł. bez względu na ilość arkuszy, 4) za odpis sporządzony i poświadczony przez Najwyższy Trybunał Administracyjny — 1 zł. od każdej strony pełnej lub zaczętej, 5) za poświadczenia przez Najwyższy Trybunał Administracyjny zgodności z pierwowpisem odpisu, sporządzonego niezgodnie — 50 gr. od każdej pełnej lub zaczętej strony. (u)

Łódź w hołdzie Pierwszemu Marszałkowi Polski. Program uroczystości w dn. 19 marca. Rozkaz dowódcy O. K. IV do żołnierzy.

ŻOŁNIERZE!

W dniu 19 marca obchodzimy uroczystość Imienin Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, Twórcy Armii Polskiej i Zwycięskiego Wodza w wojnach, prowadzonych w zarym odzyskania naszego bytu niepodległego.

W dniu tym szczególnie my, żołnierze, odczuwamy głęboką miłość i cześć dla Ukochanego Wodza, który nas wiodł w ciężkich chwilach ku zwycięstwu, okrywając nasze sztandary nimbem nieśmiertelnej chwały.

Żołnierze! Najlepszym wyrazem naszej miłości i czci dla Pierwszego Żołnierza Polski będzie ślubowanie, że wszystkie swe siły złożymy na ołtarzu dobra Ojczyzny i że we wszystkich poczynaniach naszych przyświecać nam będą te ideały, których żywym uosobieniem jest Marszałek Józef Piłsudski.

Dowódca Okręgu Korpusu Nr. IV
w z. Małachowski
Generał Brygady.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI.

Uroczystości imienin marszałka Józefa Piłsudskiego w dniu 19 marca r. b. ujęte zostały w następujący program:

W dniu 18 marca o godzinie 19-ej wieczorem capstrzyk orkiestr wojskowych z pochodniami po ulicach miasta. Orkiestrom towarzyszyć będą plutony honorowe.

W dzień Imienin, dnia 19 marca, o godzinie 11-ej rano, w kościele garnizonowym, przy ul. św. Jerzego, odprawiona zostanie uroczysta msza św. W nabożeństwie wezmą udział oddziały tutejszego garnizonu, oddziały przysposobienia wojskowego, delegacje Stowarzyszeń i Związków oraz przedstawiciele władz administracyjnych i komunalnych. Delegacje stowarzyszeń ustawiają się w kościele według wskazówek kpt. Polcara.

Po nabożeństwie o godz. 12.30 przed Grand-Hotelem d-ca O. K. gen. Małachowski przyjmie defiladę oddziałów wojskowych i przysposobienia wojskowego.

W godzinach popołudniowych odbędzie się w oddziałach okolicznościowe pogadanki, ponadto w 28 p. S. K. w 31 p. S. K. w 10 p. k. a. p. i 4 p. a. c. odbędzie się wie-

czory artystyczne ze współudziałem artystów Teatru Miejskiego. Poza tym po południu dnia 19 b. m. odbędzie się przedstawienie dla żołnierzy w kinoteatrach.

Ponadto przewidziane są koncerty orkiestr wojskowych, a mianowicie: orkiestra 28 p. S. K. w parku Poniatowskiego, od godz. 17—19, orkiestra 31 p. S. K. na Placu Wolności od godz. 17—19, orkiestra 4 p. a. c. w parku Sienkiewicza, od godz. 17—19.

Dnia 19 marca, o godz. 20 m. 15 odbędzie się wielka uroczysta akademja w sali Filharmonji, ul. Narutowicza 20.

Dnia 20 marca o godz. 11-ej przed południem odbędzie się specjalne przedstawienie dla żołnierzy w Teatrze Popularnym, przy ul. Ogrodowej 18. W tym samym dniu odbędzie się zawody sportowe oddziałów wojskowych i organizacji p. wojsk.

SPRZEDAŻ BILETÓW.

Komitet obchodu uczczenia marszałka Józefa Piłsudskiego zawiadamia, że sprzedaż biletów na akademje uroczystą odbyć się mająca w sobotę, dnia 19 b. m., o godz. 20 m. 15 punktualnie, w Filharmonji, odbywać się będzie w piątek, dnia 18-go b. m. przez cały dzień w firmie „B-cia Borkowski”, Piotrkowska 125, oraz w kasie kawiarni Grand-Café, od godz. 17 do 20-ej. W dniu akademji, t. j. w sobotę, dnia 19 b. m. w kasie Filharmonji.

SZKOŁY W DNIU IMIENIN.

Szkoły łódzkie w dniu imienin marszałka Józefa Piłsudskiego będą do godz. 12-ej nieczynne.

FUNDACJA MIESZKAŃCÓW M. ŁODZI

W związku z przypadającymi jutro imieninami marszałka Józefa Piłsudskiego, Komitet obchodu w Łodzi postanowił ufundować samolot jego imienia. W tym celu podjęta została wśród organizacji gospodarczych, kupieckich, społecznych, kulturalno-oświatowych i t. d. akcja w celu zebrania niezbędnych na ten cel funduszy. Akcja ta dała już dodatnie wyniki, umożliwiając Łodzi ufundowanie samolotu imienia marszałka Józefa Piłsudskiego.

Łódź pozbawiona chleba.

Pracownicy piekarscy przystąpili do strajku.

Wczoraj w sali Okręgowej Komisji Związków Zawodowych odbyło się ogólne zebranie pracowników piekarskich, na którym omawiano sprawę podwyżki 30 proc. Żądań tych cech piekarscy nie uwzględnił.

Zebrani domagali się proklamowania strajku. Omawiano poza tym sprawę 8-godzinnego dnia pracy w piekarniach.

Po dłuższej dyskusji uchwalono proklamować natychmiastowy strajk, następnie

wyłoniono komisje strajkowe, które odbyły wspólne posiedzenia.

O godz. 5 po poł. w licznych piekarniach porzucono pracę. Pozostałe będą unieruchomione w dniu dzisiejszym.

Komisje strajkowe postanowiły nie dopuścić do wypieku chleba.

Mieszkańcy zatem m. Łodzi pozostaną bez pieczywa. (u)

Ustawodawstwo pracy a łódzki przemysł włókienniczy.

Opinia inspektorki pracy, p. Krahełskiej.

W ostatnich dniach ukazała się broszurka p. t. „Łódzki przemysł włókienniczy wobec ustawodawstwa pracy”, pióra inspektorki pracy p. Haliny Krahełskiej ze słowem wstępem Ludwika Krzywickiego.

Autorka badała warunki pracy i stopę życiową robotnika na terenie przemysłu łódzkiego, przyczem szczególniejszą uwagę zwróciła na pracę kobiet. Cała jej broszurka jest jednym głośnym oskarżeniem zwróconem przeciwko metodom pracy, przemysłu włókienniczego.

„Psychikę przemysłowców łódzkich charakteryzuje gorączka zysków maksymalnych, niczem nie uzasadnionych”, pisze p. Krahełska. „Przemysłowcy łódzcy wykazują — czytamy tam dalej — wyjątkową zawziętość i namietną gotowość do walki z wszelką ideą, zawierającą w sobie groźbę zmniejszenia tych zysków”.

P. Krahełska, jako inspektorka pracy stwierdziła, że na terenie łódzkim istnieją fabryki, w których robotnicy pracują bez przerwy aż 16 godzin na dobę (!) Pomimo istnienia ustawowego 8-godzinnego dnia pracy i rygorów ustanowionych na wypadek przedłużenia ustawowego dnia pracy, w przemyśle łódzkim robotnicy pra-

cowali przez 16 godzin na dobę bez przerwy w 2 fabrykach, przez 13 godzin — w 1 fabryce, przez 12 godzin — w 12 fabrykach, przez 11 godzin — w 2 fabrykach, dotyczyło to naturalnie fabryk mniejszych.

Bardzo ciężkie są również zarzuty p. Krahełskiej, dotyczące nielegalnego zatrudniania kobiet w nocy, higieny w fabrykach i pracy młodocianych. Świadczą one o dużym zaniedbaniu prymitywnych obowiązków przemysłu włókienniczego w zakresie ochrony najważniejszego dobra gospodarczego, jakim są siły ludnościowe, ich stan zdrowotny i kulturalny.

Robotnik, pracujący w fabryce przez 16 godzin bez przerwy, to biały niewolnik, będący przedmiotem eksploatacji gorzej niż maszyna lub zwierze pociągowe.

Zarzuty p. Krahełskiej ujmują ze stanowiska ogólnopolskiego, wybitny uczonej i socjolog, p. Ludwik Krzywicki, który stosunki w przemyśle włókienniczym charakteryzuje w słowie wstępem w sposób następujący: „Świat robigrzów namacalnie wykazuje przed tłumami pracującymi niemoc państwa polskiego, lub rzuca podejrzenie, iż to państwo poważnie nie bierze własnych swoich zo-

Z Rady Miejskiej.

W dn. wczorajszym pod przewodnictwem dr. Fichny i w asystencji sekretarzy: radnego Klima i radnej Credowej odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej.

Na pytanie radnego Roda, który domagał się wyjaśnienia, dlaczego ul. Gdańska na przestrzeni od Zamenhofa do Anny nie ma oświetlenia, odpowiedziano, że za obecnej kadencji R. M. przybyło 60 proc. latarni, że r. 1927 będzie przełomowy — wszystkie znaczniejsze arterje otrzymają oświetlenie.

Na zapytanie radnego Młodzieckiego, czy prawda jest, że Wydz. Budowy Kanalizacji oddał pod sąd tych robotników, którzy się włamali do jego lokalu w ubiegłym tygodniu — odpowiedziano, że prawda. Po odczytaniu komunikatów — R. M. przyjęła szereg drobnych wniosków. W końcu wpłynął nagły wniosek N. P. R-u w przedmiocie wyasygnowania 200.000 zł. na pomoc dla bezrobotnych. Nagłość wniosku przyjęto, merytum zostanie zdecydowane po zajęciu stanowiska przez Magistrat.

WALKA Z JAGLICĄ W ŁODZI

Według danych cyfrowych, posiadanych przez Oddział Sanitarny przy Wydziale Zdrowotności Publicznej, działość Sekcji do Walki z Jaglicą (Gdańska 83) za czas od 1 do 15 marca r. b. przedstawiała się następująco:

Zgłosiło się do Sekcji o poradę 233 osoby, w tem: 190 chrześcijan i 43 żydów, zarejestrowano świeżych zachorowań u 22 osób, starych zachorowań u 30 osób, udzieleno porad 94 osobom.

KARY ZA NIEPRZESTRZEGANIE PRZE PISÓW INSPEKCJI MIESZKANIOWEJ.

W dniu 9 marca r. b. Sąd Pokoju IX-go Okręgu m. Łodzi rozpoznawał sprawę przeciwko Fiszlowi Wajnbergowi, zarządzającemu odmem przy ul. Kilińskiego Nr. 23, oskarżonemu przez Inspekcję Mieszkaniową o niewykonanie jej zarządzeń odnośnie remontu mieszkania dorzeczy domowego, Władysława Szczepary.

Po zbadaniu świadka i wysłuchaniu przemówienia rzecznika oskarżenia publicznego — pełnomocnika Magistratu — Sąd wydał wyrok, skazujący Wajnberga na grzywnę w wysokości zł. 50, z zamianą w razie nieściągalności na 7 dni aresztu. Jednocześnie Sąd zobowiązał Wajnberga do przeprowadzenia remontu w czasie do dnia 1 kwietnia r. b. pod rygorem wykonania tego przez Magistrat na koszt oskarżonego.

ZE STOW. ABSOLWENTÓW SZKOŁY WŁÓKIENNICZEJ W ŁODZI.

Staraniem zarządu Stowarzyszenia Absolwentów Państwowej Szkoły Włókienniczej w dniu 20 b. m. o godz. 11 m. 30 w lokalu Państw. Szkoły Włókienniczej (ul. Zeromskiego 115) prof. Z. Lorenc wygłosił odczyt na temat: „Początki przemysłu włókienniczego w Łodzi”. Odczyt ilustrowany będzie przezrociami, a po odczycie nastąpi zwiedzanie oddziałów fabrycznych Państw Szkoły Włókienniczej.

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW BANKU PRZEMYSŁOWCÓW (Ewangelicka 15).

Bank Przemysłowców Łódzkich Spółdzielnia z ogr. odp., Ewangelicka 15 podaje do wiadomości swych członków, że dziś o godz. 6-ej po południu odbędzie się w sali Łódzkiego Towarzystwa Śpiewaczego, Piotrkowska 143 zwyczajne walne zgromadzenie członków banku. Zarząd uprasza pp. członków o liczne i punktualne przybycie na powyższe zgromadzenie, aby uniknąć dużych kosztów, związanych z powtórnym zwołaniem walnego zgromadzenia.

PASZPORTY ULGOWE DLA KUPCÓW.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu, w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu ustaliło znaczny kontyngent paszportów ulgowych dla kupców wyjeżdżających na zagraniczne targi międzynarodowe. (o)

bowiazań. Tem zabija w nich tak ważną ze stanowiska interesów państwa, wiarę w Polskę Niepodległą i w zasady praworządności. Właśnie w tem tkwi cała powaga sytuacji”.

Słowa te właśnie w chwili obecnej, gdy waży się losy walki o płace zarobkowe w przemyśle włókienniczym winny dotrzeć do sfer miarodajnych. Państwo powinno wejść w stosunki zarobkowe przemysłu włókienniczego i na przemysł tym wymusić bezwzględne poszanowanie obowiązującego ustawodawstwa pracy.

Przesiadki tramwajowe dla dziatwy szkolnej.

Dyrekcja K. E. Ł. wprowadziła 5-cio groszowe korespondencje.

Od dłuższego czasu Zarząd Towarzystwa Kolei Elektrycznej Łódzkiej kilkakrotnie poruszał na swych posiedzeniach sprawę zniesienia t. zw. bezpłatnych korespondencji tramwajowych, z jakich korzystała do godziny 9-ej rano dziatwa szkolna. Przedstawiciele Magistratu m. Łodzi, zasiadający w Zarządzie K. E. Ł., stale zakładali swój protest przeciwko tym zamiarom Dyrekcji K. E. Ł., jednakże pomimo tego, z dn. 1 marca r. b. wzamian dotychczasowych bezpłatnych korespondencji Dyrekcja K. E. Ł. wprowadziła dla dziatwy szkolnej 5-cio groszowe korespondencje.

Magistrat na posiedzeniu swem w dn. 15 b. m., zapoznawszy się z przebiegiem tej sprawy — na wniosek p. wiceprezydenta inż. W. Wojewódzkiego — zaakceptował zajęte przez przedstawicieli Magistratu, zasiadających w Zarządzie K. E. Ł., w tej sprawie stanowisko.

ŁÓDŹ NA OGÓLNOKRAJOWYM ZJEZDZIE MIESZKANIOWYM.

Towarzystwo „Lokator” w Łodzi otrzymało zawiadomienie, iż w niedzielę 20 b. m. odbędzie się w Warszawie ogólnokrajowa konferencja w sprawach mieszkaniowych zwołana z inicjatywy szeregu zrzeszeń robotniczych. Na zjeździe omawiane będą sprawy mieszkań robotniczych oraz polityka mieszkaniowa klasy pracującej. Towarzystwo „Lokator” postanowiło na zjazd ten delegować prezesa towarzystwa dr. Mierzyńskiego. Przedstawi on na zjeździe warszawskim sprawę dostosowania opracowanej obecnie przez rząd noweli ustawy o rozbudowie miasta do siły płatniczej robotnika i stosunków gospodarczych w miastach polskich. (e)

NOCNE DYŻURY APTEK.

W dniu dzisiejszym dyżurują następujące apteki: G. Antoniewicza (Pabjanicka 50), K. Chałczyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicz (Przejazd 19), R. Rembickiego (Andrzeja 26), J. Zundelewicz (Piotrkowska 25), M. Kasperkiewicz (Zgierska 54), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56).

GEORGE MEREDITH.

(100)

Evan Harrington.

Antoryzowany przekład z angielskiego

Zofii Popławskiej.

(Ciąg dalszy).

Po krótkim wahanii, w czasie którego w odległych komórkach mózgu niewyraźnie zamigotała twarzyczka o oliwkowej cerze, Harry powiedział:

— Zrobił coś dobrego dla Rozy i przynę rogow Harringtonowi. Dobrze. Zgadza się.

Poczem rozstali się. Juljanna poszła do swego pokoju i ruchem historycznym rzuciła się na łóżko. Czując, że duszą ją ciężkie i bolesne łzy, zerwała się, zamknęła drzwi, gdyż te napady płaczu czyniły ją godną pogardy w oczach lady Jocelyn i przedmiotem litości Rozy. Pewne wzniosłe i szlachetne natury nienawidzą słabości i gardzą jej wybuchami. Smutny był widok owej bezsilnej szcuplej postaci i białych rąk usiłujących powstrzymać gwałtowność ogarniającej ją pasji. Modliła się, żeby być kochanką jak inne dziewczęta, a jej gotowość do oddania wzamian serca stała się przysłowiowa w całym domu. Podeszła do okna i oparłszy się o ramę, patrzyła po przez doliny w stronę Fallowfield. Płakała gorzko, z zacisniętymi ustami. Jedna wielka, błyszcząca gwiazda zawisła nad szczytami, tańcząc w jej łzach.

— Czy mi przebaczy? — szeptała. — O mój Boże! jak bardzo pragnęłabym, żebyśmy razem umarli!

Płacz ustał. Zaczęła się rozbierać jak mogła najdalej od zwierciadła. Ale urok jego zbyt był wielki i zbyt jej pociągł. Nagle zbudziła się w niej jakaś niejasna nadzieja. Nerwowym wolnym ruchem podeszła do zwierciadła, odrzuciła z brwi masę czarnych włosów, jakby w nadziei nowego objawienia. Długo i nieśmiało badała swoje rysy: szerokie kościste czoło — oczy głęboko osadzone — otoczone obwódka świeżych łez — cienki nos, ostry jak u nieboszczyka — słabe rozdrażnione usta —

i zapadnięte policzki. Patrzyła jak duch, wyzwolony z widzianej przed sobą postaci. Nagle głowa jej poruszyła się ruchem przeczącego przygnębienia...

— Przebaczam mu. — szeptała. — Czy mógł pokochać taką twarz?!

Rozdział XXX.

Walka Buldogów. Część I-a.

W południowej części parku dwa porośnięte trawą wzgórza pochylały się ku brzegom strumienia górując nad szerokimi obszarami łąk, nad ruchliwym młynem wodnym, nad żółtymi dachami stodół i parkanami starych ferm, barwy popielato szarej. Tu szalały „Buldogi”. Zagłębienie między pagórkami wieńczyła płacząca brzoza, która wyrastała od korzenia trzema pniami, sięgając bezszelestny deszcz na oceniany przez siebie staw zieloności. W pobliżu wesoło dźwięczał odwieczny szmer, łagodnie strzelały skry skłębionych wód. Tu mogłeś swobodnie marzyć o rzeczach półspełnionych. Naokoło rosły pęki paproci, ale szczyty wzgórz pokryte były tylko trawą, starannie przyciętą z myślą o powiewnych nóżkach. Olimpem nazywano jedną wyniosłość. Parnasem drugą. Olimp nieznanie górował nad Parnasem, ale Parnas był szerszy i lepiej przystosowany do igraszek muz. Krawędzie obu wzgórz okalały starannie utrzymane krzewy wawrzynu, które zakrywały nogi tańczących przed wzrokiem ciekawych bóstw. Gdyż na Olimpie odpoczywali starsi. Z wielkim trudem udało się ich rozmieścić i rozsądzić, a bezpieczeństwo gwarantował głównie garb na szczycie góry, skąd widzowie mogli uragać tańczącym.

Grupy a la Watteau rozłożyły się w cieniu. Były tam damy rozmaite: damy ze wsi i damy z miasta. Córki farmerów i córki parów. Gdyż piknik, jak mówiła lady Jocelyn — pomimo niezadowolnienia hrabiny — był w rzeczywistości one fête champêtre, wydawaną rokrocznie, na którą zapraszano wdzięczne lato-rośle wiejskich dzierzawców. Ojcowie i bracia zgłaszali się po nie wieczorem.

Hrabina de Saldar od razu rzuciła się w oczy, że Olimp będzie dla niej tymczasowym tronem, placówką, z której może wypuszczać strzały, nie obawiając się ich powrotu. Podobnie jak inny wielki generał w Salamance objęła dowództwo nad oddziałem, mającym zająć wyniosłość. Sir John Loring natychmiast tam pobiegł, dając tem dyplomacie sposobność podziękowania hrabinie za kilkominutowe sam na sam.

Sir John triumfalnie powiewał chustką, witając ich pod baldachimem, pod którym ułożono kobierce i poduszki, a skąd hrabina mogła obserwować pole bitwy. Ubrana była zachwycająco, nieco zczudoziemska: stanik sznurowany (co naówczas uchodziło w Portugalji za modne), kark rozkosznie osłonięty mgiełką delikatnej koronki i to osłonięty starannie, bo wiem hrabina nie lubiła wystawiać tej części ciała na ordynarne światło dzienne. Z przesłicznych ramion, jak frędzle chmur przywianych przez wietrzyk (na który słodka ta dama wystawiała swoje odkryte łono) spływał piękny czarny koronkowy szal — nie Karoliny... Kiedy się śmiała, żalobna barwa szaty dodawała jej śmiechowi nowego uroku. Kiedy wzdychała żalobnie — nadmierna elegancja toalety była dla widzów źródłem prawdziwej radości. Kiedy dowiepkiwała, ulegali czarowi jej rozumu, zachwycali się nią. Tylko wtedy, gdy przybierała ton majestatyczny i z miną znudzonej arystokratki, opowiadała pieprzne anekdoty na temat swojej zażyłości z wyższymi sferami, tylko wtedy ród męski — to znaczy jego przedstawiciele w Beckley Court — dziwił się w duchu, twierdząc, że jest to coś zdumiewającego u córki — krawca! Hrabina czuła, że mężczyźni tak myślą. Instynkt nie oszukiwał jej nigdy. Nie wiedziała ile wiedziano — w głębi serca tała lęk, że może wszystko. Ale natychmiast wmawiała w siebie, iż prawdopodobnie nic nie jest wiadome.

Jerzy Upłoft, panna Carrington i Roza — tych trojga się bała. Trochę dlatego, żeby zejść im z drogi, jak również żeby uniknąć przypadkowych strzał (gdyż niektóre zasłyszane nazwiska mających przybyć osób przypominały jej Dublin, gdzie

Na przewodzie sądowym oskarżony nie przyznaje się do winy, twierdząc, że był przepracowany, że cierpi na dziedziczną chorobę zatem prosi sąd o uniewinnienie.

Mec. Kobyliński na dowód powyższego oświadcza sądowi, że badał oskarżonego w celi więziennej, lecz nie się nie dowiedział, ponieważ oskarżony sprawia wrażenie człowieka nienormalnego.

Powołując się na świadectwo znanego w Łodzi dr. Starzyńskiego, prosi sąd o oddanie podsądnego pod obserwację psychiatryczną w trybie art. 353.

Prokurator Faił oponuje. Wywiązuje się więc replika stron.

Sąd nie przychylił się do wniosku obrońcy i przystąpił do badania kwitarjuszów i ksiąg, prowadzonych przez oskarżonego.

Prokurator Faił domaga się surowego wymiaru sprawiedliwości.

Po przemówieniu prokuratora i obrońcy, sąd udziela ostatecznego słowa oskarżonemu, który z płaczem oświadcza, że pensja, którą on pobierał całkiem wystarczająco mu na prowadzenie domu, że pieniędzy powyższych nie przywłaszczył sobie, na co wskazują jego dotychczasowy tryb życia i prosi u uniewinnienie.

Sąd po naradzie skazał kasjera Alofnsa Szynktasa za przywłaszczenie powierzonych mu sum w kwocie ponad 4 tys. zł. na jeden rok więzienia. (u)

ZJAZD ARCHITEKTÓW RZECZYPOSPOLITEJ W ŁODZI.

W dniu 19 i 20 marca r. b. odbędzie się w Łodzi kolejny zjazd delegatów Architektów z wszystkich ziem Rzeczypospolitej.

Program zjazdu obejmuje poza pracami zawodowymi, zwiedzenie miasta i zakładów przemysłowych.

Miejscowe Koło Architektów już przystąpiło do wstępnych prac nad zjazdem.

W zjeździe przyjmie udział wielu wybitnych architektów polskich i profesorów politechnik.

Z inicjatywy starosty łaskiego i prezydenta m. Pabjanic członkowie Zjazdu zostaną zaproszeni w dniu 19 marca do zwiedzenia zabytków architektury m. Pabjanic oraz zakładów przemysłowych: 1) Krusze i Ender, 2) Pabjanickie Towarzystwo Chemiczne, 3) Fabryki Papieru Saengera i 4) Polskiej Żarówki. (o)

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę dn. 12 b. m. przy wyprawieniu zwłok

s. i p.

Leopolda Dreberta

na miejscowy cmentarz w Poddębicach, a zwłaszcza księdzu pastrowi Szmidowi za gorące i pełne otuchy słowa, chórowi kościelnemu, Straży Ogniowej i jej prezesowi, p. Bieluczykowi oraz p. Kuczy, naczelnikowi „Sokołów”, obu za słowa głębokiego współczucia i uznania, wygłoszone nad mogiłą, Związku Strzeleckiemu, nauczycielstwu dziatwie szkolnej oraz wszystkim przyjaciółom i znajomym, którzy wzięli udział w kondukcje żałobnym, składa serdeczne podziękowanie

Rodzina i rodzeństwo.

PODZIĘKOWANIE.

Za okazane nam współczucie i odprowadzenie drogiej zwłok na miejsce wiecznego spoczynku

s. i p.

JANA OSTASZEWSKIEGO

a w szczególności wielcebnym księdom prefektowi Wyszyńskiemu, ks. Durce, p. Klouze, panu A. Rzewskiemu, cechowi mistrzów i podmistrzów rymarskich, Towarzystwu Śpiewaczemu „Dźwięk”, oraz przyjaciółom, kolegom i rodzinie, składają z serca płynące „Bóg zapłać!”

Żona, córka i syn.

Kasjer Magistratu m. Łodzi przed sądem.

Rok więzienia za przywłaszczenie 4 tysięcy złotych.

Sąd Okręgowy w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Kozłowskiego rozpatrywał wczoraj sprawę kasjera Magistratu m. Łodzi Alofnsa Szynktasa, któremu akt oskarżenia zarzuca nadużycia kasowe.

Alofns Szynktas pełnił funkcje płatniczego w Wydziale Zdrowotności Publicznej Magistratu m. Łodzi. W dniu 17 sierpnia r. ub. objął funkcje kasjera w tymże

wydziale Zygmunt Parol, ponieważ Szynktas został urlopowany na 2 tygodnie.

Przeglądając listy płacy, pozostawione przez Szynktasa, Parol znalazł listy nieprawidłowo prowadzone, wobec czego zameldował o tem swemu zwierzchnikowi, który zarządził natychmiastową rewizję.

Rewizja wykazała przywłaszczenie sumy 4 tys. zł. przez Szynktasa.

ongis w pewnej ponurej okoliczności zrobił no pewne odkrycie) hrabina wybrała na miejsce do odpoczynku Olimp. Był to jej ostatni dzień i postanowiła być szczęśliwą. Niewątpliwie wykonywała odwrot — ale czy wielu znakomitych wodzów nie zawdzięczało zwycięstwa przeciwnikom? a więc — piękna, słodka i pełna wdzięku — hrabina ruszyła do ataku. Dowodem uzgodnienia wywieszanych sztandarów z jej ruchami była nieustanna zmiana półsmutnych gestów z ochoczą przebiegłością. Sir John wciąż starał się jej dogodzić, zaś dyplomata, rozmawiając z hrabiną, zapomniał o dyplomacji i ostrości języka.

Był to również ostatni dzień dla Karoliny i księcia. Hrabinie chodziło o Karolinę i księcia więcej niż o Evana i Roze. Widziała pierwszą parę, przechadzającą się po alei, wysadzonej limonjami. W pobliżu nich młodzieńca, czy małpę, pana Raikes, na czatach.

Dwukrotnie minęli go, a on dwukrotnie zdjął kapelusze i złożył im hołd.

— Bardzo niezwykłe stworzenie! — zawołała hrabina — nie mogę wyjść z podziwu, gdzie mój brat znalazł taką osobliwość. Proszę zwrócić na niego uwagę!

— Ten drab Raikes? — spytał dyplomata. — Czy pani wie, że to nasz rywal?! Wczoraj Harry chciał znaleźć powód do wypicia jeszcze jednej butelki. Zapropozował zdrowie posła z Fallowfield. Wstał więc ten pan Raikes i podziękował.

— Tak?... — niedbale spytała hrabina w sposób podchwycony u lady Jocelyn.

— Prawdopodobnie kandydat Cogglesby'a.

— Wiem wszystko! — zawołała hrabina — możemy się już niczego nie obawiać! Bardzo uległy! Brat mego szwagra, proszę panów, jest niezmiernie ekscentryczny. Możemy na niego najlepiej wpłynąć przez tego pana Raikes, gdyż osobiste porozumienie nie doprowadziłoby do niczego. Nie nawidzi naszej rodziny, a właściwie całej arystokracji.

(D. c. n.)

Co dziś usłyszymy z głośnicy radjo-aparatu?

Program warszawskiej stacji nadawczej.

Piątek, 18-go marca.
Warszawa, 1111 m. — 15.00 Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny; 16.30 Komunikat harcerski; 16.45 Program dla dzieci (Zywy numer tygodnika „Iskry”); 17.40 Koncert popołudniowy kameralny. Wykonawcy: p. Adela Comte-Wilgocka (śpiew) i prof. Konstanty Heinze (fortepian). W programie utwory polskich kompozytorów; 18.40 Rozmaitości; 19.00 Odczyt p. t. „Boks u nas i zagranicą”, wygłosi red. Junosza-Dąbrowski; 19.30 Komunikat rolniczy; 20.15 Transmisja z Filharmonii koncertu symfonicznego. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonii warszawskiej, pod dyr. Grzegorza Fitelberga i prof. Józef Turczyński (fortepian). Utwory: Z. Noskowski, L. Różyckiego i K. Szymanowskiego. Sygnał czasu. Komunikaty prasowe.

Frankfurt, 428,6 — 13.00 Koncert z płyt gramofonowych; 19.30 Transmisja z sali koncertowej; koncert symfoniczny, poświęcony twórczości Czajkowskiego. W programie m. in. koncert skrzypcowy D-dur (wyk. Bronisław Huberman) oraz symfonia Nr. 5 (e-moll).

Langenberg, 468, 8 — 11.00 Koncert z płyt gramofonowych; 13.30 Poranek muzyczny lekki; 17.00 Muzyka taneczna; 21.00 Wieczór muzyki kameralnej; 22.45 Muzyka taneczna (transmisja z Dortmund).

Praga, 348,9 m. — 12.15 Poranek muzyczny lekki; 16.30 Koncert muzyki kameralnej; 20.08 Koncert wokalne muzyki rosyjskiej; w programie pieśni, arje oraz sześć utworów chóralnych.

Budapeszt, 555,6 m. — 17.25 Koncert kapeli czerwońskiej; 19.00 Transmisja z Opery królewskiej: „Mignon”, opera Thomasa.

FALSZYWE PRZEKAZY POCZTOWE.

Władze pocztowo-telegraficzne zawiadomiły organizacje handlowe, że zaobserwowano na terenie Łodzi i Warszawy fałszywe przekazy pocztowe. Zdarzyło się, że przekazy adresowane były do firm, przy tem sumy przekazów przeznaczone były na kupno towarów. Oszustwo polega na tem, że zamówienie towaru wynosiło tylko część kwoty przekazowej, resztę zaś pieniądze odbierał osobnik, zgłaszający się po odbiór towaru. (o)

ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA.

Staraniem Czerwonego Krzyża w niedzielę, dnia 20 b. m. o godz. 12 min. 30 w sali Polskiej YMCA, Piotrkowska 89, pan dr. Lamentowski wygłosi odczyt n. t. „Dzie dziczność, a zdrowie”.
Wejście na odczyt bezpłatne.

ZE SPORTU.

Zespół piłki siatkowej z Poznania w Łodzi.

Bogaty dwudniowy program w siatkówkę.

(C-S) Dowiadujemy się, że w dniu 19 i 20 marca r. b. staraniem Harcerskiego Klubu Sportowego w Łodzi odbędą się w sali Gimn. Niemieckiego następujące mecze w piłkę siatkową i koszykową: z udziałem zespołu poznańskiego, którego wyniki przedstawiają się fascynująco. Zespół poznański jest bezkonkurencyjnym na gruncie Poznania; ostatnie wyniki WSH przedstawiają się następująco: WSH — mistrz Poznania Gimn. Marcinkowskiego 30—16, WSH — AZS 30:14. Wyniki te świadczą o dobrej formie poznańczyków. W sobotę zatem i niedzielę Łódź sportowa ujrzy jeden z emocjonujących meczy w siatkówkę i tak: w sobotę: Żeńskie Gimn. Sobolewski; spotka się z Gimn. im. Orzeszkowej, 2) WSH (Poznań) — HKS (Łódź), 3) Reprezentacja Łodzi Team A — Team B oraz mecz piłki koszykowej WSH (Poznań) — „Triumpf” (Łódź). Niedziela 20 marca w sali Gimn. Niemieckiego 1) Gimn. p. Szczanieckiej — Gimn. p. Krygierowej, 2) WSH (Poznań) — Gimn. Piłsudskiego, 3) Gimn. Wiśniewskiego — Miejska Szkoła Handlowa i mecz w piłkę koszykową: WSH (Poznań) — HKS (Łódź).

Zawody odbędą się w sobotę o godz. 4.30 po poł. i niedzielę o godz. 11 rano. Zaznaczyć należy, że Dyrekcja Niemieckiego Gimnazjum nader życzliwie odniosła się do przyjęcia drużyny poznańskiej i udzielenia sali HKS.

Po zgonie prezydenta Łotwy.

Dziś odbędzie się pogrzeb ś. p. Czakstejo.



Zmarły prezydent stanu, ś. p. Jan Czakste, urodzony w Semgallen w roku 1859, ukończył w roku 1886 uniwersytet w Moskwie, w roku 1888 został adwokatem w Mitawie, gdzie brał wybitny udział w życiu sfer społecznych i komunalnych — jako przewodniczący różnych stowarzyszeń, radny miasta i redaktor. W roku 1904 został wybrany na członka I-szej rosyjskiej dumy, w roku 1917 przez „zebranie delegowanych” powołany na stanowisko gubernatora Kurlandji, w roku 1918 na prezydenta rady narodowej, od roku 1920 na prezydenta konstytucyjnego zebrań i wreszcie w roku 1922 na prezydenta lotewskiej republiki z ponownym wyborem w roku 1925 na tę wysoką godność.

Zwłoki jego złożone zostaną w dniu 18-ym marca r. b. na „Brackiej Mogile” w Rydze.

Na srebrnym ekranie.

„LUNA”.

„Spowiedź Królowej” z Alice Terry i Lewis Stone w rolach głównych. „10,000 narzeczonych” z Buster Keatonem.

Kino podbiło cały świat, ale samo jest zawojowane przez królów i księżat, a zwłaszcza przez piękne królowe i ujmujące księżniczki, od których roją się filmy europejskie i amerykańskie. To ciekawe, im mniej jest królów na świecie, tem więcej widzimy ich na ekranie. Każdy niemal wybitny aktor filmowy, każda uroczą „gwiazda” — paradowali już z koroną na skroni i w płaszczu grono-stajowym na ramionach. Czyżby kino było monarchistyczne? Nie sądzę — raczej monarchia jest fotogeniczna i dlatego tak częste i z takim upodobaniem fabrykuje się po wytwórniach w Hollywood, w Joinville i w Staaken filmy t. zw. dworskie. Geografka filmowa w odróżnieniu od współczesnych podrepczników szkolnych wprowadza zresztą nowe i liczne królestwa o nazwach mniej lub więcej bałkańskich. Są to przemile, malownicze i romantyczne królestwa, pełne słodkich i strasznych tajemnic, spisków, zamachów i przewrotów, intryg dworskich, rewolucyj, koronacyj — słowem są to kraje wymarzone dla kina, bo pełne fotogenicznych efektów i nastrojów. A jeśli w dodatku młody król jest dorodny, szlachetny i dzielny, a królowa naturalnie czarująca wdziękiem i urodą — to czego więcej trzeba, aby republikańskie i demokratyczne tłumy w Chicago i Cincinnati, w Paryżu i w Łodzi szalały z radości z zachwytu i plakały z rozrzewnienia?

W ciągu ostatnich kilku miesięcy widzieliśmy już słodką Alicję Terry w koronie królowej Ruritani („Romans królewski”) i Polę Negri, jako „Cesarzowa”, śliczną Mae Murray w roli roztańczonej Władczyni Jazzmanji i cudownie walczącej „wesołej wdówki” w objęciach księcia Danilly czy Sergiusza (John Gilbert), podziwialiśmy już i Aleksandra II w „Kurjerze Carskim” i Katarzynę W w „Czarnym orle” i Napoleona III w „Cesarskich fiolkach” i Valentina w „Księżu krwi” i Willy Fritsha dwukrotnie w „Czarze walca” i w „Księżu i Tancerce”.

Pierwszorzędnym ewenementem w życiu filmowym naszego miasta w bieżącym tygodniu jest wspaniałe dzieło osnute na tle powieści Alfonsa Daudeta „Le roi an exil” w doskonałej reżyserkiej oprawie i w świetnej interpretacji dorodnej i sympatycznej pary artystów Alicję Terry i Lewis Stone. Alicję Terry jest malownicza, Lewis Stone imponujący atletyczną postacią, zabłysnął tym razem szczerym talentem.

Drugi „gwóźdź” „LUNY”, król humoru — Buster Keaton w arcywesołej komedji p. t. „10,000 narzeczonych” jest jedną z lepszych komedji, jaką w ogóle widzieliśmy na ekranach łódzkich od czasów „Gorączki złota”. O filmie tym należy pisać w samych superlatywach.

Całości dopełnia doskonała orkiestra pod kierunkiem p. Chwata.

„CZARY”.

„SZATAŃSKA AFERA” z Williamem Duncanem w roli głównej.

Druga a zarazem i ostatnia seria filmu p. t. „Pociąg błyskawiczny Nr. 2420” jest rewelacją w technice kinematograficznej. Jest to bezsprzecznie jeden z najlepszych filmów sensacyjnych. Dobrze skonstruowany scenariusz posiada wiele momentów, które są ostatnim wyrazem techniki kinematograficznej. Wielce ciekawa treść trzyma widza w ciągłym napięciu. Rolę główną kreuje doskonały William Duncan, z którym mogą jedynie rywalizować tej miary „gwiazdy” filmów sensacyjnych, co William Desmond i Tom Mix. Dowodem wymienionej całosci jest stale wyprzedzana widownia. Orkiestra pod kier. p. Niewiadomskiego na wysokości zadania.

Najbliższy program „Czarów” to sensacyjny film p. t. „Porwanie dziewcząt z wyspy San Siles” z dawno niewidzianym Marcią w roli głównej.

RUCH WYDAWNICZY.

„Nowina zeszyt 4. Ostatni zeszyt tego czasopisma ilustrowanego, poświęconego nadewszystko obronie interesów naszej cywilizacji, naszej sztuki i nauki przedstawia się b. gustownie. Na treść złożyły się: „Rząd a literatura Polska” K., „Bolszewicy pod Warszawą” Andrzeja Struga, „Balada o gobelinie królowej” Witolda Bunikiewicza, „Proroctwa pana Kluski” groteska Ksawerego Glinki, „Wineta, miasto umarłe” Jerzego B. Rychlińskiego, „Naukowe badania mórz i oceanów”, „Walentyna” Gabriela Karskiego, „Z terenu wojny angielsko-bolszewicko-chińskiej”, „Odwrótnie” (nowela) Jerzego Sosnkowskiego, „Z teatru ostra krytyka naszych repertuarów teatralnych Radosława Krajewskiego, „Martwy Globus” dr. E. Rybki. — Liczne ilustracje z ostatniej wystawy T-wa Zachęty Sztuk Pięknych, aktualna architektura polskiej, karykatury E. Głowackiego, egzotyca. — Okładkę zdobił E. Bartłomiejczyk.

Pracownicy instytucji użyteczności publicznej żądają podwyżki płac.

Delegacja w Magistracie.

Onegdaj udali się do prezydenta M. Cynarskiego przedstawiciele międzyzwiązkowej komisji pracowników instytucji użyteczności publicznej. Delegacja w liczbie 70 osób zameldowała się u p. prezydenta, który oświadczył, iż przyjmie ją po załatwieniu bieżących spraw. Przedstawiciele międzyzwiązkowej komisji zaczęli demonstrować. Wobec tego konferencję zwołano, na której z ramienia Magistratu obecny był dyrektor zarządu miejskiego, p. Zaleski.

Przedstawiciele związków oświadczyli że celem ich wysiłków i zabiegów jest dążenie do zawarcia nowej umowy. Umowa ta obejmować musi wszystkich robotników kanałizacyjnych oraz robotników sezonowych, zatrudnionych we wszystkich

instytucjach miejskich. Zasadniczą modyfikacją, jaką związki proponują zastosować ma być to, iż umowa obowiązywać winna nie tylko na jeden rok, ale na czas dłuższy, w ten sposób, iż każda strona może umowę wypowiedzieć przed 1-ym października każdego roku, a w przeciwnym razie umowa automatycznie obowiązuje na rok następny. Co do kwestji płac, to za stosować należy podwyżkę, jaką ostatnio otrzymali robotnicy przemysłu włókienniczego oraz podwyżkę, jaką przyznana im będzie po obecnym strajku. Na tej podstawie oparte płace robotników sezonowych winny być o 50 procent wyższe niż robotników stałych. Dyr. Zaleski oświadczył, iż sprawy te wnieśli na najbliższe posiedzenie Magistratu. (e)

Wpływ plam słonecznych na wzrost śmiertelności.

Ciekawe wyniki badań dr. Faure'a.

Zagadnienie to było przedmiotem niezwykle interesującego referatu, wygłoszonego na ostatnim posiedzeniu Francuskiej Akademii Medycznej przez doktora Mauricego Faure'a, który badał przyczyny nagłych zgonów, występujących czasami w postaci epidemii niemal, trwającej dwa do trzech dni. Zwykła w takich razach diagnoza przypisuje tę formę śmierci porażeniu sercowemu, co jednak, jak się okazuje, bywa w większości wypadków, twierdzeniem absolutnie błędnym.

Doktor Faure miał możność przekonać się — na zasadzie starannie przezeń zbieranych zeznań kolegów, uzupełnionych o powiadańiami krewnych ofiar — że zmarli cierpieli zazwyczaj uprzednio na pewne dolegliwości, niedostatecznie uwzględniane. Śmierć następowała w związku z osłabieniem jakichś funkcji organicznych, powodującym raptowne zwiększenie się toksyn wewnętrznych, niedostatecznie gastryczne, grypa, etc.) lub też z powodu wielkich skoków temperatury.

Okoliczności te nie tłumaczyły jednak epidemicznego, w pewnych okresach, charakteru tych zgonów, pochłaniających liczne ofiary, nie komunikujące się wcale

ze sobą i podległe bardzo różnym chorobom.

Oprócz doktora Faure'a kilku innych lekarzy skonstatowało, że odsetek śmiertelnych wyników przy cierpieniach chronicznych wzrasta poważnie, prawie dwukrotnie, w czasie, gdy plamy słoneczne przechodzą przez centralny południk tej gwiazdy. Rozmiary i częstotliwość tych zjawisk astronomicznych wydają się być istotną przyczyną tych nagłych zgonów, wytrącając one bowiem chwilowo z równowagi organy, normujące nasz fizjologiczny byt tak samo, jak wywołują one niedokładności w funkcjonowaniu aparatów telefonicznych oraz telegraficznych. Dla osobników, posiadających nadmierną ilość toksyn w organizmie, pojawienie się plam na słońcu może, przy najniższym zaśłabnięciu, mieć fatalne następstwa, na starość zdrowotny ludzi, obdarzonych silną konstrukcją, wywiera ona „wysypka gwiazdowa” dobroczynny wpływ.

Nie powinni jednak hypochondrycy zbyt często badać wyglądu słońca, tembardziej, że nie zdołają tem usunąć plam, zmniejszą natomiast własną odporność nerwową, a przeto i fizyczną.

Pod kołami tramwaju.

Śmiertelne przejechanie.

Wczoraj o godzinie 11 i pół rano ulica Brzezińska była widownią tragicznego wypadku zakończzonego śmiercią 5-letniego Motela Rapoport, syna kupca, zamieszkałego przy ulicy Brzezińskiej 35/37. Przy zbiegu ulicy Franciszkańskiej i Brzezińskiej stał tramwaj Nr. 1. Zaledwie motorowy zdążył ruszyć z chodnika skoczył z zamiarem przebiecia jezdni mały Rapoport i potknąwszy się upadł na szynę. Nim kto ze stojących na peronie zdołał zorientować się w sytuacji chłopiec znikł pod kołami wagonu. Rozległ się krótki, przeraźliwy krzyk i wszystko ucichło. Świadcami tego tragicznego wypadku były tłumy przechodniów. Wagon zatrzymano i z pod kół wydobyto ciało nieżywego chłopca.

Pamiętajcie o inwalidach wojennych!



TEATR MIEJSKI.

Dziś, piątek, po cenach najniższych barwna, efektowna komedia kostjumowa Adama Grzymały-Stedleckiego „Popas Króla Jegomości” z Relewicz-Ziemińską, Fabisiakiem, Janowskim, Mrozifskimi i Ziemińskim w rolach głównych.

Jutro, sobota, również po cenach najniższych po raz 17-ty od wystawienia sensacyjny tolstojowski „Żywy trup” z Jerzym Woskowskim w roli tytułowej.

W niedzielę po południu po cenach znizowanych „Proboszcz wśród bogaczy”. Wieczorem po raz 15-ty cieszący się niesłabnącym powodzeniem kapitalny „Mecenas Bołbec i jego żona” z Izą Kozłowską, Ozylewską, Grolickimi i Zniczem. Rolę sekretarza wykoną po raz pierwszy p. Kazimierz Fabisiak. Ceny znizowane (od 50 gr. do 5 zł.).

W poniedziałek po cenach najniższych po raz przedostatni przed zejściem z afisza dowcipny, finowy „Jedyny ratunek” Molnara.

W próbach pod kierunkiem reżysera Konstantego Tatarakiewicza krótkowidła amerykańska Mantersa „Najdroższa moja Peg” oraz pod reż. Władysława Ryszczewskiego nowa komedia J. Berra i P. Gavaulta „Zlamana drabina”. Następnie ukaże się wystawiony świeżo na scenie Teatru Narodowego w Warszawie dramat w 3-ach aktach Stanisława Przybyszewskiego „Mściciel”. Premiera sztuki połączona będzie z uroczystością na cześć wielkiego pisarza - jubilat.

TEATR POPULARNY.

(Ogrodowa 18).

Dziś wieczorem nieodwołalnie po raz ostatni „Pamiętniki szatana” oryginalna sztuka w 3-ach aktach.

„Pamiętniki szatana” ustępują miejsca wstrząsającemu dramatu egzotycznemu „Mandaryn Wu”. Dramat ten oparty na stosunkach chińsko-angielskich, nabiera szczególnie posmaku aktualności ze względu na rozgrywane się obecnie wypadki. Reżyserja M. Bieleckiego. Premiera w sobotę wieczorem.

Dziś, w piątek, po południu, przedstawienie dla młodzieży szkół średnich po cenach najniższych 40, 60 i 80 groszy. Początek o godz. 4-ej po poł. Grany będzie cieszący się zwykle takim powodzeniem „Hajduczek”, sztuka historyczna podług powieści Henryka Sienkiewicza „Pan Wołodyjowski”. W rolach głównych Bronowska (Hajduczek) Wernisówna (Kryśka), Puchalski (Zagłoba), Bolkowski (Wołodyjowski) i Gwido Trzywdar-Rakowski (Kiełting). Widowisko poprzedzi prelekcja prof. Jakubczyka. Pozostałe w niewielkiej ilości bilety do nabycia w kasie teatru w dniu przedstawienia od godz. 2 po południu.

TEATR W SALI GEYERA.

(Piotrkowska 295).

Dyrekcja Teatru Popularnego wystawia w sali Geyera przy ul. Piotrkowskiej 295 dla Górnej części miasta „Pamiętniki szatana”, oryginalną sztukę w trzech aktach, pełną efektów scenicznych i trzymającą uwagę widza w bezustannym napięciu. „Pamiętniki szatana” grane będą w sobotę 19 b. m. i w niedzielę 20 b. m. po południu i wieczorem. Ceny miejsc od 50 gr. do zł. 1.50.

„TRAVIATA” W ŁODZI.

Zainteresowanie trzecim przedstawieniem operowym, na którym dana będzie najpopularniejsza z oper Verdi’ego „Traviata” w znakomitej obsadzie z artystami Opery Warszawskiej Mechówna, Doboszem i Wiśniewskim w rolach głównych, jest wielkie. Próby ensembelowe chórów, mniejszych ról i orkiestry pod dyrekcją dyr. Rydera są w toku. Bilety do nabycia w cukierni p. Komara, ul. Piotrkowska 63.

WIECZÓR PIEŚNI CHENKINA.

W niedzielę, dnia 20 b. m., odbędzie się w sali Filharmonii wieczór pieśni Chenkina. Jest wielkim artystą: posiada piękny głos o ciepłym timbrze, którym dzięki swej sztuce umie pokierować umiętnie, z wyjątkową dbałością o najdrobniejsze nawet odcienia. Należy z wielu zalet podkreślić jeszcze wyjątkowy temperament dramatyczny i cudowną wprost zdolność przystosowania się. Stworzył własny genre, który napozór jest prosty, zwykły, ale w rzeczywistości naprawdę artystyczny i subtelny. P. Chenkin wybrał tym razem zupełnie nowe, nieznanne pieśni, które odwoływały na niedzielnym swym koncercie. Zainteresowanie wielkie. Początek koncertu o godz. 8.30 wieczorem. Ceny biletów popularne.

PORANEK MUZYCZNY ORKIESTRY FILHARMONICZNEJ.

Jak już podaliśmy, w nadchodzącą niedzielę, dnia 20 b. m., odbędzie się w sali Filharmonii 9-ty Poranek Muzyczny pod dyrekcją Bronisława Szulca orkiestra filharmoniczna wykona utwory Webera, Beethovena, Bizeta, Saint-Saensa, Czajkowskiego i inne. Jako solistka wystąpi wielce utalentowana skrzypaczka Lili Hakowska, która wykona koncert skrzypcowy Beethovena z towarzyszeniem orkiestry. Początek poranku o godz. 12-ej w południe.

KONCERT ARTURA RUBINSTEINA.

Jak było do przewidzenia, występ genialnego pianisty Artura Rubinsteina wywołał w mieście naszym niezwykle zainteresowanie. Większość biletów została momentalnie rozchwyтана. Artysta przyjeżdża w poniedziałek, dnia 21 b. m. i wybrał na swój koncert w Łodzi perły ze swego arcybogatego repertuaru. Początek koncertu o godzinie 8.30 wieczorem. Będzie to 13-ty koncert z cyklu mistrzowskich, który niezawodnie pozostawi na długo głębokie i niezatarte wrażenie artystyczne.

KARIN MICHAELIS W ŁODZI.

Jak się dowiadujemy, głośna powieściopisarka Karin Michaelis wkrótce przyjeżdża do Łodzi aby wygłosić odczyt. Znakomita prelegentka mówić będzie o Miłości... Małżeństwie... i Rozwodzie... Dokładną datę odczytu oraz bliższe szczegóły podamy niebawem. Bilety już zamawiać można w kasie Filharmonii.

LEO BELMONT O KORFICIE W SZALE DANCINGÓW.

Leo Belmont, który nieraz zdumiewał słuchaczy wszechstronnością swego talentu, wygłosi we wtorek, dnia 22 b. m. w sali Filharmonii odczyt na temat: Kobieta współczesna w szale dancingów. Odczyt ten niewątpliwie wywoła zainteresowanie wśród szerokiej kół naszej inteligencji. Znakomity prelegent jest jednocześnie fascynującym mówcą, poetą, satyrykiem i uczonym, a temat, jaki obrał tym razem stanowi bezsprzecznie przedmiot jednego z tych niezdrowych objawów powojennej cywilizacji, który trawi dziś niemal całą Europę. Należy się spodziewać bieżącej satyry od apostoła ideałów wszechludzkich, który śledzi dzisiejszy szal dancingów okiem baczego obserwatora.

PRZEDSTAWIENIE PANTOMINY PLASTYCZNEJ.

Od szeregu miesięcy p. Zenobia Janczewska i jej uczennice opracowują z niezwykłym zapalem pantomimę plastyczną pod tytułem „W krainie baśni”. Przedstawieniu temu (d. 27 marca w południe w Teatrze Miejskim) wróżyć należy niezwykle powodzenie, gdyż tego rodzaju formę artystyczną jak pantomina Łódź zobaczy faktycznie po raz pierwszy.

Upłynął już miesiąc od czasu ogłoszenia artykułu w jednym z dzienników łódzkich, że ja jako zegarmistrz zostałem skazany na 150 zł. kary, a w razie niezapłacenia na 3 dni aresztu za brak stempla na złotych i srebrnych wyrobach. A ponieważ nikt z kupujących mimo przysięgi: „Nie wszystko złoto co się świeci” dotychczas nie udał się na drogę sądową z tego powodu, mam zaszczyt podziękować Szanownej Klienteli za zaufanie jakim mnie obdarzyła i polecam się nadal łaskawej pamięci, ofiarowując zarazem złote i srebrne wyroby w dużym wyborze, również zegarki Alpina, zegary stojące, kuchenne ect., ect.

Artur Kloetzel.

KOMUNIKATY.

Podziękowanie.

P. Józefowi Muszyńskiemu, sławnikowi Wydziału Gospodarczego Magistratu m. Łodzi za uprzejme i bezinteresowne wypożyczenie nam roślin z plantacji miejskich, niezbędnych dla uświetnienia chwili pożegnania prezesa Sądu Okręgowego p. Tadeusza Kamińskiego, tą drogą składają jeszcze raz serdeczne podziękowanie Sądownicy Okręgu Łódzkiego.

HERBATA PERŁOWA
AROMATYCZNA, MOCNA I WYDAJNA.
WSZECHŚWIATOWA FIRMA, ISTNIEJĄCA OD ROKU 1787.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

W rocznicę plebiscytu śląskiego.

Przedstawiciele Rządu, Senatu i Sejmu w Katowicach.

Agencja Wschodnia.

Katowice, 17 marca.

Dnia 20 b. m., jako w rocznicę plebiscytu śląskiego, przybędą do Katowic p. wicepremier Bartel, min. Kwiatkowski, przedstawiciele sejmu i senatu, jak również liczni przedstawiciele prasy krajowej i zagranicznej. Z tych ostatnich udział w uroczystościach obchodu rocznicy wezmą: przedstawiciel agencji Havasa, Reu-

tera, Associated Press, „Daily Mail”, „Daily News”, „Chicago Tribune” oraz szereg innych reprezentantów prasy europejskiej.

Poczynione już zostały również kroki w celu filmowania poszczególnych momentów z uroczystości obchodu, który zapowiada się jako potężna manifestacja uczuć narodowych Śląska.

Wrąca dłoń renegata działa przeciw Polsce.

Komunista Sochacki inspiratorem oszczerczego wiecu przeciw Polsce w Paryżu.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Paryż, 17 marca.

W sprawie niedorzecznego wiecu, mającego się odbyć na znak protestu przeciwko „duszeniu wszelkiej wolności politycznej w Polsce oraz nielegalnemu aresztowaniu tysięcy robotników i włościan za ich przekonania polityczne” napływają następujące szczegóły:

Przedewszystkiem przewodniczy wiecowi p. Ferdinand Buisson, prezes honorowy Ligi praw człowieka, ale w charakterze prywatnym, gdyż Liga, jak się dzisiaj potwierdza, udziału w tym wiecu nie bierze.

Nazwisko Locquina umieszczono chyba przez pomyłkę, gdyż Locquin jest jednym z najwięcej czynnych przyjaciół Polski we francuskim obozie socjalistycznym.

Zresztą oświadczono w tych sferach, że niewątpliwie na wiecu nie będzie, a gdyby był i przemawiał, to jedynie w obronie Polski.

Organizatorem i duszą wrogię nam manifestacji jest poseł na sejm, komunista Sochacki, który wspólnie z komunistami francuskimi utworzył specjalny komitet, mający domagać się amnestji politycznej w Polsce.

Wreszcie organizatorzy wiecu wysłali zaproszenia naszej delegacji parlamentarnej, gwarantując jej wolność słowa. Gwarancja to zupełnie iluzoryczna w sali, wypełnionej komunistami.

Niemniej p. Thugutt podobno zdecydował się pójść na wiec. W każdym razie znaczenia jego nie należy przesądzać.

Oburzająca manifestacja Volksbundu.

List dziękczynny do Stresemanna.

Agencja Wschodnia.

Katowice, 17 marca.

Prezes „Volksbundu”, poseł Ulitz wystosował do ministra spraw zagranicznych Rzeszy, dr. Stresemanna, list dziękczynny, za staranne ujęcie i dobre prowadzenie spraw Niemców śląskich oraz za godziwą obronę ich interesów.

List ten przyjęty został przez tutejsze

koła polityczne z prawdziwym oburzeniem. Dowodzi on, że „Volksbund” odnosi się do Państwa Polskiego nieprzychylnie i, jakkolwiek liczy na tolerancję władz polskich, domaga się jej, opieki i ochrony swych interesów oczekuje ze strony Niemiec.

List posła Ulitza spotkał się z ogólnym notepieniem.

Sowiety prowokują Włochy.

Ostra nota w sprawie Bessarabji.

Agencja Wschodnia.

Moskwa, 17 marca.

Rząd sowiecki przygotowuje ostrą notę do rządu włoskiego, protestując przeciwko stanowisku delegacji włoskiej w Genewie oraz przeciwko ratyfikowaniu podczas ostatniego posiedzenia rady Ligi Narodów protokołu bessarabskiego, w którym Włochy oświadczają, że uważają

Bessarabję za integralną część obszaru, należącego do Rumunii.

Nota zredagowana jest w wysoce ostrym tonie, ostrzejszym nawet od noty, wystanej już ostatnio do rządu włoskiego, protestującej również przeciwko zbytniemu interesowaniu się przez Włochy Bessarabją.

Gruzja znów broczy krwią.

Wykrycie spisku antysowieckiego.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Moskwa, 17 marca.

GUP tyfliskie wykryło w Gruzji spisek przeciwsowiecki, na czele którego znajdowało się kilku książy gruzińskich oraz członkowie komitetu centralnego partji

gruzińskich federalistów narodowych.

Spiskowcy dążyli do wywołania w Gruzji powstania zbrojnego przeciwko rządowi sowieckiemu oraz do ogłoszenia niepodległości Gruzji. Trzech głównych oskarżonych rozstrzelano.

17 milionów zysku przyniosły koleje w lutym.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 17 marca.

Budżet miesięczny kolei państwowych za luty zamknięto nadwyżką dochodów kasowych nad wydatkami sumą 17 milionów złotych.

W miesiącu poprzedzającym nadwyżka ta wyraziła się sumą 12 milionów złotych. Ponieważ miesiąc luty należy do najlepszych okresów kasowych w ciągu roku, ministerstwo kolei spodziewa się, iż nadchodzące miesiące przyniosą jeszcze lepsze rezultaty.

Skandal drzewny w Wileńszczyźnie.

Tel. wł. „Kurjera Łódzkiego”.

Wilno, 17 marca.

Policja polityczna wykryła w ostatnich dniach wielkie fałszerstwa z pozwoleńiami na eksport drzewa. W aferę została wniekana żydowska firma eksportu drzewa Sołowieczyka, który przy pomocy fałszywych zaświadczeń walutowych wywoził drzewo zagranicę. Afera ta zakreśla coraz szersze kręgi. Dokonano szeregu aresztowań.

EXPRESS HANDLOWY

„Kurjer Łódzki“.

Piątek 18 marca 1927 r.

„Kurjer Łódzki“.

SOWIECKIE KONCESJE.

Sytuacja na rynku budowlanym w Łodzi.

RYNEK DRZEWNY.

ex) Kwestja wznowienia stosunków handlowych z Rosją odzyskania dawnych niezwykle chłonnych jej rynków zbytu, jest wciąż dla przemysłu polskiego, szczególnie w b. zaborze rosyjskim, zagadnieniem pierwszorzędnej wagi, niestety jednak do jego rozwiazania przystępuje się przeważnie bez należytego przygotowania i znajomości dzisiejszych warunków życia gospodarczego w państwie Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Nie zdajemy sobie bynajmniej sprawy z tego, jak głęboko treść polityczno-społecznych przeobrażeń, jakim uległo państwo carów, przeniknęła podłoże wszelkiej produkcji kraju i na gruncie dawnej, wieloletniej ale przedrewolucyjnej jeszcze znajomości terenów naszej byłej, a obecnie na nowo zamierzanej ekspansji gospodarczej — budujemy plany, które wala się potem w gruzy, przy pierwszym zetknięciu się z noworosyjską rzeczywistością. Pora więc już przystąpić do rewizji naszych pojęć o Rosji teraźniejszej i poznać — w naszym własnym, dobrze zrozumiałym interesie — sowieckiego, dzisiejszego modus vivendi et producendi.

Przedewszystkiem więc zaznaczyć należy, że we wszystkich ważniejszych dziedzinach życia gospodarczego dzisiejszej Rosji panuje wszechwładnie zasada reglamentacji i kontyngentu. Ustalaniem tego kontyngentu zajmuje się specjalna Komisja, istniejąca przy Radzie Pracy i Ochrony. Wspomniana Rada, utworzona przy Naczelnej Radzie Komisarzy Ludowych jest — jak wiadomo — na terytorjum Związku S. R. R. najwyższą instancją w sprawach gospodarczych; jej podlegają poszczególne Komisariaty Ludowe, mające w swej pieczy ten czy ów określony dział spraw gospodarczych. Przypisać trzeba, że dwa lata ubiegłe wykazują w gospodarce sowieckiej niezaprzedczony postęp, szczególnie zaś wzmoczenie się produkcji przemysłowej na całej linii i co zatem idzie powiększenie się liczby warsztatów pracy. Stwierdzić to możemy na przykładzie kilku danych z tego okresu:

	Wrzesień 1925	Wrzesień 1926	Wzrost w stosunku do roku ubiegł.
Wydobycie węgla w tys. ton.	1566,0	2188,0	39,7
Wydobycie ropy w tys. ton.	656,0	747,0	13,9
Wydajność hut. w tys. ton.	153,4	216,8	41,3
Wartość produkcji wielkiego przemysłu państwowionego	246,0 mil. rubli zł.	335,8 mil. rubli zł.	27,2
Stan zatrudnienia robotników	1690 tys.	1936 tys.	14,5

Mimo wszystko jednak wytwory produkcji krajowej nie są w stanie zaspokoić miejscowych potrzeb rynkowych. W stosunku do tych potrzeb wzrost produkcji powinienby wykazywać o wiele większy postęp i niechybnie mieliśmy go do zanotowania gdyby nie zasadniczo wrogi stosunek państwowych władz sowieckich do kapitału prywatnego, który systematycznie spychany bywa do roli czynnika podrzędnego w gospodarstwie. Owo upośledzenie kapitału jest jednak w bliźni jednostronne. Nie mając bowiem dostatecznych środków po temu, aby państwowym socjalistycznym syndykatom i trustom zapewnić należyty rozwój, nie posiadając również narazie żadnych środków na możliwość uzyskania pożyczki zagranicznej, a z drugiej strony odczuwając całą doniosłość czynnika kapitalistycznego w produkcji, rząd sowiecki, aby tylko nie zmieniać kierunku swej wewnętrznej społeczno - ekonomicznej polityki — zdecydował się od niedawna zaangażować do współpracy z sobą nad odbudową gospodarstwa państwa Z. S. R. R. prywatny kapitał zagraniczny.

To postanowienie stało się przyczyną wyłonienia się całego systemu koncesyjnego, który dziś zdolał już przerodzić się w jednym z nieodzownych sposobów współżycia Sowietów z zagranicą. Celem głównym tego systemu, ze stanowiska rządu sowieckiego, jest spotęgowanie wytwórczości krajowej, czyli pomnożenie ilości dóbr, które następnie wywiezione i spieniężone zagranicą dałyby państwu możność zaopatrzenia się tamże w te niezbędne dla gospodarstwa krajowego artykuły, których produkcja miejscowa albo wcale, lub też w dostatecznej ilości nie może dostarczyć na rynek.

Osią całego systemu jest handel zagraniczny, który w Rosji jest obecnie monopolem państwowym. Coroczny kontyngent wywozu i przywozu ustala wyznankowana przez nas komisja przy Radzie Pracy i Ochrony. W ramach tego kontyngentu komisariat ludowy dla spraw zagranicznych rozdziela udziały wywozowe między przedsiębiorstwa państwowe, ich zwłazki zrzeszenia zawodowe i tak zw. towarzystwa mieszane. Łatwo się domyśleć, jak trudno do tak skomplikowanego trybu życia gospodarczego musiało być włączyć indywidualistyczny z natury i tradycji kapitał prywatny środkowo — i zachodnio - europejski, jak kunsztownych form trzeba było szukać dla pomieszczenia obok siebie socjalistycznych koncepcji tworzenia z współczynnikiem par excellence staroburżuazyjnym.

Owa poszukiwana forma miała się stać właśnie powyższe wymienione towarzystwa mieszane. Organizacją tych towarzystw zajął się i zajmuje Komisariat Ludowy dla spraw zagranicznych. Towarzystwa owe dostają z reguły formy rosyjskiej zwyczajnych towarzystw akcyjnych, względnie spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, udziałowcami ich zaś są z jednej strony zaangażowany kapitał zagraniczny, z drugiej Związkiwe Komisariaty Ludowe (dla handlu zagranicznego, dla komunikacji i t. p.) i poszczególne przedsiębiorstwa państwowe lub ich zwłazki (trusty i syndykaty). Towarzystwo takie otrzymuje specjalny statut w formie umowy koncesyjnej, w której wyraźnie wskazany jest przedmiot koncesji i warunki jej wykonywania. Przedmioty koncesji bywają różne: może nim być eksploatacja jakichś znaczniejszych zakładów przemysłowych czy górniczych, stworzenie i organizacja pewnych nowych gałęzi handlu (przywózowego lub wywózowego) instytucja lub sieć instytucji państwowych i t. p. Zawsze jednak pośrednio czy bezpośrednio wynikiem działalności towarzystwa mieszane jest podwyższenie się wymiany towarów i podsyćcenie obiegu pieniężnego w kraju.

O ile udział kapitału zagranicznego w produkcji sowieckiej pod płaszczykiem rzeczonych towarzystw mieszanych nazwać można by połowicznym i niepełnym, o tyle bezpośrednio zetknięcie z miejscowym życiem wytwórczym zapewnia temu kapitałowi druga forma, t. zw. pełnych koncesji, równających się wydzierżawieniu pewnych obiektów z dziedziny gospodarstwa krajowego Rosji na wyłączną eksploatację. W takiej umowie koncesyjnej ustala się uprzednio wielkość wprowadzonego kapitału, minimalny program produkcji i procentowy udział w jej korzyściach rządu. Koncesja tego rodzaju jest najobszerniejszą w swej treści, ale też najrzadziej bywa stosowana. Obie powyższe formy koncesji, ze względu na

swoją powagę i przystosowanie do obiektów o dużej skali, okazały się jednak same przez się niewystarczające do należytego zasilenia wąskiego org. gosp. Z.S.R.R. w kapitał zagraniczny. Do pomocy musiały się przeto zjawić z czasem formy inne, które doprowadziły do zaistnienia całego, wielce zróżnicowanego, systemu koncesyjnego, jakim Rosja chętnie posługuje się dziś w stosunku do zagranicy. Kilka z tych form warto sobie zapamiętać. Należy tu w pierwszym rzędzie uzyskać przez firmę zagraniczną koncesję na ustanowienie przez się na terenie państw sowieckich stałej reprezentacji handlowej względnie filii. Podanie o tego rodzaju koncesję należy wnieść w każdym wypadku do miejscowego przedstawicielstwa handlowego Z.S.R.R., które z odpowiednim wnioskiem przesyła je następnie do Głównego Komitetu Koncesyjnego w Moskwie, gdzie zapada w danej sprawie ostateczna decyzja. Moskiewski Główny Komitet Koncesyjny jest bowiem władzą naczelną powołaną specjalnie do regulowania cyrkulacji kapitału zagranicznego w organizmie gospodarczym państwa. Do jego kompetencji należą wszelkie pertraktacje o koncesje, które stwarzają wyłom w ogólnie obowiązującym ustawodawstwie, opiniowanie projektów zawłazających się mających towarzystw akcyjnych mieszanych (t. zn. ze współudziałem kapitału zagranicznego) jako też podanie firm zagranicznych o dopuszczenie ich na terytorjum państw związkowych, następnie przedstawienie Radzie Komisarzy Ludowych gotowych wniosków czy to o zatwierdzenie statutów rzeczonych towarzystw mieszanych, czy o dopuszczenie firmy, czy wreszcie o zatwierdzenie jakiegos specjalnego kontraktu, związanego między władzą lub przedsiębiorstwem sowieckim i kapitałem zagranicznym.

Jak z powyższego wynika żadna władza ani instytucja państwowa nie może z pominięciem Głównego Komitetu Koncesyjnego w Moskwie, przeprowadzić rokowań o koncesję na własną rękę. Zagraniczne przedstawicielstwa handlowe Sowietów odgrywają w tym względzie wobec Głównego Komitetu rolę wstępnej instancji o bardzo różnorodnym zresztą zakresie kompetencji. Dla nas ważny jest pod względem politycznym i gospodarczym ten szczegół, że dla całej środkowej i południowej Europy (a więc i Polski) funkcje centrali dla spraw koncesyjnych pełni sowieckie przedstawicielstwo handlowe w Berlinie. Sapientis satis!

Gdy mowa o koncesjach należy bodaj kilka słów wspomnieć o tak zwanych „zaświadczeniach“ i „licencjach“, które nie podpadają wprawdzie pod pojęcie koncesji w całkowitem tego słowa znaczeniu, wiąże się jednak ściśle z operującym się na nich systemem reglamentacyjno - kontyngentowym. Wobec rygorystycznego przestrzegania zasad tego systemu w państwie Z. S. R. R., każdy kto chce przez jego granice przewieźć (obojętne czy w kierunku odśrodkowym czy dośrodkowym) jakiś towar, musi wystarać się o „zaświadczenie“, że dany przewóz mieści się w cyfrach ogólnego rządowego planu reglamentacji towarów, względnie o „licencję“ przewozową, gdy on normy tegoż planu przekracza. Nawet przedsiębiorstwa państwowe nie stanowią pod tym względem wyjątku i muszą stosować się do przepisów ogólnych.

Do wydawania „zaświadczeń“ jak i „licencji“ powołany jest Komisariat Ludowy dla handlu zagr., a tem ogranicz., że w wypadku drugim (prośb o licencje) musi on uprzednio zasięgać opinii specjalnej komisji rzeczoznawców.

St. Głański.

ex) Na łódzkim rynku drzewnym w dalszym ciągu tendencja zwyżkowa. Jeżeli chodzi o zapotrzebowanie wewnętrzne, to zaznaczyć należy, iż jest ono w dalszym ciągu bardzo słabe, sezon bowiem aczkolwiek się już rozpoczął, nie wpłynął jednakże na zwiększenie się ruchu budowlanego. Wprost przeciwnie przedstawia się sytuacja na łódzkim rynku, jeśli chodzi o eksport drzewa. Z państw zagranicznych, na pierwszym miejscu należy postawić Niemcy, które zakupują u nas największe ilości drzewa. Zaznaczyć należy, iż prawie całkowicie swe zapotrzebowanie zwrócili kupcy niemieccy na okrągłaki, które zakupują u nas w olbrzymich wprost ilościach.

Istnieje tutaj przekonanie, iż Niemcy dlatego zakupują tak olbrzymie ilości okrągłaków, iż w następstwie przecierają je u siebie i wysyłają do Anglii. Przypuszczenie to ma tem większe prawdopodobieństwo, iż Anglia w ostatnich czasach znacznie zmniejszyła zapotrzebowanie na drzewo polskie, zwracając się do importerów niemieckich.

Jeżeli chodzi o stopień uruchomienia w przemyśle drzewnym, to nadmienić należy, iż wszystkie tartaki pracują w pełni. W fabrykach natomiast wyrobów drzewnych zatrudnienie jest średnie. Warunki pokrycia nie uległy w branżach tej za sadniczej zmianie, łódzka klientela bowiem wpłaca całkowitą należność weksłami z terminem dochodzącym od 2 i pół do trzech miesięcy.

Drzewo przeznaczone na eksport sprzedaje się za pokrycie wyłącznie gotówkowe.

Ceny w dniach ostatnich na rynku łódzkim kształtowały się następująco: za 1 metr sześć.: deski podłogowe 1,5 cala grubości zł. 110,00, materiał ciosany od zł. 75,00 do zł. 80,00, materiał ciesielski od zł. 100,00 do zł. 110,00, stolarka od zł. 130,00 do zł. 140,00, buczyna od zł. 160,00 do zł. 170,00, dębina od zł. 170,00 do zł. 180,00.

Ceny eksportowe są o kilka procent wyższe.

PAPA DACHOWA:

Na rynku papy dachowej ruch się już rozpoczął, w związku ze zwiększonym zapotrzebowaniem dalszej prowincji. Jeżeli chodzi o klientelę miejscową, to narazie zapotrzebowanie jej w dalszym ciągu jest bardzo słabe, ruch budowlany bowiem narazie jeszcze się nie rozpoczął, nowych budowli bowiem jest narazie bardzo mało.

Jak już przewidywaliśmy w swoim czasie, tendencja na papę dachową jest obecnie w związku ze zwyżką ceny papieru surowego, który podrożał ostatnio o 6 do 5 procent, mocna, tembardziej, iż za papier ten zwyżkowa tendencja notuje się w dalszym ciągu. Powyższa zwyżka cen papieru nie miała narazie wpływu na ceny papy dachowej, w związku ze słabym jeszcze dotychczas zapotrzebowaniem klienteli, nie ulega jednak wątpliwości, że jeszcze przed świętami, to znaczy z chwilą rozpoczęcia się sezonu, a więc zwiększonego zapotrzebowania, ceny papy dachowej ulegną zwyżce.

Warunki pokrycia w branżach tej przedstawiają się następująco: przy większych transakcjach 30 proc. gotówka, 70 proc. weksłami z terminem dochodzącym od dwóch do trzech miesięcy. Ceny za 1 rulon wymiaru 1 na 6 i 3/4 metra loco Łódź w złotych kształtowały się następująco: (00) Nr. 180 zł. 4,30, (000) Nr. 150 zł. 4,70, (0000) Nr. 120 zł. 5,45, (0000) Bis Nr. 100 zł. 6,25, „Prima“ Nr. 80 zł. 7,30.

Adiał.

NOTOWANIA ZŁOTEGO

w dniu 17 marca 1927 r.
Za 100 złotych: Berlin 46.71—47.19, wypłaty na Warszawę 46.93—47.17, na Katowice 46.905—47.145, na Poznań 46.88—47.12, Gdańsk 57.58—57.72, wypłaty na Warszawę 57.48—57.62, Wiedeń czeki—79.00—79.50, banknoty 78.75—79.75, Praga 378.25.

NOTOWANIA NIEOFICJALNE GIEŁD ZBOŻOWYCH.

Łódź, dnia 17 marca (A. W.)
Ceny zboża bez zmiany.
Kowalski, Frydenson i S-ka, Kalisz, dawn. A. Deutschman:
Żytnia specj. najprzedn. 69.00
Żytnia luksusowa 67.50
Żytnia Patent 66.00
Żytnia 00 52.00
Bracia Kowalscy w Kaliszu:
Pszenna I gat. 85.00
Pszenna Wilson 89.00
Manna 93.00
Pszenna 000 65.00
Żelechowski w Łowiczu:
Żytnia luksusowa 69.00
Żytnia 0000 67.00
Pszenna 0000 85.00
Pszenna 0000 A. 81.00
Młyn „Korona” w Łodzi:
Pszenna I gat. 84.00
Schneider i Zimmer, Leszno (Wielkopols.):
Żytnia luks. 68.50
Żytnia Nr. 1 48.00
Żytnia Nr. 2 46.00
Pszenna Patria 91.00
Pszenna 0000 84.00
Pszenna 000 76.00
Tendencja mocniejsza.

Z GIEŁDY ŁÓDZKIEJ.

Na wczorajszym zebraniu giełdy łódzkiej zawarto następujące transakcje:

Gotówka:
Dolary zł. 8.945
Tendencja utrzymana. (ah)

DOLAR W ŁODZI.

Na wczorajszym rynku prywatnym w Łodzi w godzinach wieczorowych dolar kształtował się po kursie 8.95 w ządaniu i 8.94 w płaceniu. Tendencja spokojna. Obroty małe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 17 marca (Pat.)

Notowania oficjalne.

Gotówka.
Dolary 8.92 — 8.94 — 8.90
Czeki.

Belgia 124.78
Holandia 359.10
Londyn 43.56
N. York 8.95
Paryż 35.13
Praga 26.57
Szwajcaria 172.56
Wiedeń 126.10
Włochy 41.22

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka kolejowa 101.50
5-proc. pożyczka konwersyjna 60.50, 61.—
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 54.—, 54.50
5-proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy zł. 61.25, 61.—, 61.25,

4 i pół proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy 56.50, 56.25
Dolarówka 51.—, 50.50, 51.25

AKCJE.

Notowano w złotych.

Bank Dyskontowy 16.50, 16.25, 16.50
Bank Polski 127.50, 124.50, 128.—
Bank Zj. Ziem Polskich 2.50, 2.65
Bank Handlowy 6.75
Bank Zachodni 3.60, 3.67, 3.65
Bank Zarobkowy 16.—, 15.50, 16.—
Cerata 0.80
Puls 7.50
Elektr. w Dąbrowie 58.—, 59.—
Siła i światło 95.—, 94.—, 97.—
Czersk 0.78, 0.76, 0.80
Gostawice 70.—, 75.—
Cukier 4.60, 4.85
Drzewo 0.75, 0.80
Wysoka 7.—
Nafta 0.51, 0.53
Cegielski 36.—, 36.50
Lilpop 23.50, 22.25, 23.50
Norblin 131.—, 130.—
Ostrowieckie 16.75, 16.50
Pociąg 2.85, 3.25
Rohn 0.75, 0.80
Starachowice 3.—, 2.91, 3.—
Zieleniewski 18.—, 18.25
Zawiercie 32.—, 34.—, 33.50
Borkowski 2.60, 2.80, 2.75
Haberbusch 113.—
Żegluga 0.34
Kijewski 0.35, 0.36
Wildt 0.18, 0.19
Brown Boveri 2.30
Chodorów 118.—
Częstocice 2.70, 3.—, 2.95

Michałów 0.57, 0.56, 0.58
Firley 63.—, 62.—
Łazy 0.35, 0.36, 0.34
Węgiel 99.—, 97.—, 100.—
Nobel 4.50, 4.45, 4.70
Fitzner 6.50, 6.40, 6.50
Modrzejów 7.50, 7.20, 7.65
Ortwein 0.48, 0.47
Parowozy 2.85, 3.25
Rudzki 1.65, 1.62, 1.72
Ursus 2.45, 2.55, 2.50
Synd. Rolniczy 3.25
Żyrardów 15.75, 16.75; 16.60
Jabłkowscy 0.29, 0.30
Spirytus 3.50, 3.65

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 17 marca (PAT.)

Notowania końcowe.

New-Jork 4,85%	Holandja 12,13%
Francoja 124,08	Belgia 84,98%
Włochy 105,80	Niemcy 20,46%
Szwajcaria 25,23%	Hiszpanja 27,80
Portugalia 2,58	Dania 18,22
Szwecja 18,13%	Norwegia 18,58
Praga 168,87	Helsingfors 192,62
Wiedeń 34,51	Warszawa 43,50

GIEŁDA PARYSKA.

Paryz, 17 marca (PAT.)

Notowania końcowe.

Londyn 124,04	N. York 25,54%
Belgia 355,26	Szwajcaria 491,26
Włochy 117,05	Holandja 1022,60
Rumunia 15,26	Hiszpanja 447,00
Szwecja 683,76	Niemcy 607,00

Teatr SCALA

W środę, d. 23 marca o 8.30 wiecz.
III-cie przedstawienie operowe

TRAVIATA

Opera w 4-ach aktach G. Verdi'ego.
Udział biorą artyści Opery Warszawskiej i pełna Orkiestra Symfoniczna.
Kapelmistrz: Teodor RYDER.

Bilety do nabycia w eukierni W-go Komara Piotrkowska 63.

6-go Sierpnia 1 przy Piotrkowskiej **KAWIARNIA** 6-go Sierpnia 1 przy Piotrkowskiej

Najlepsze **OBIADY** z 4 dań 2 zł.

Rosyjska **KRESY** kuchnia

à la carte kolacje—ceny niskie.
Codziennie: **Bliny, kawior, Bybły, Balyki i t. d.**

RESTAURACJA

Tel. 35-23 **Zawiadomienie.** Tel. 35-23

Mamy zaszczyt zawiadomić Sz. Klientki, iż przeszliśmy z firmy „ADAM”

do firmy **SCHIELKE**
GRAND-HOTEL.

KLARA i WACŁAW.

OGŁOSZENIE.

Państwowy Bank Rolny sprzedaje w drodze ograniczonego przetargu poprzedzonego konkursem ofert „Cegielnę Skowroda” wydzieloną z folwarku Dóbr Strzelce, gminy Sójki, pow. Kutnowskiego o obszarze około 27,2844 ha, wraz ze znajdującymi się budynkami, urządzeniami i inwentarzami. Dojazd od stacji Kutno 12 km., od stacji Strzelce 5 km.
Termin składania ofert ubiega dn. 2 kwietnia 1927 r. o godz. 12-ej.
Szczegółowe warunki sprzedażne są do przejrzania w Dziale Agrarnym Banku w Warszawie, ul. Mazowiecka Nr. 6, II piętro, w Oddziałach Banku: w Łucku, Wilnie, Lwowie, Poznaniu, Katowicach i Grudziądzu, oraz u przedstawiciela Banku w Przyrzorzu i Długolece (b. Dobra Strzeleckie).

SPECJALNA OFERTA.

Holenderskie cebulki kwiatowe

(czap lata w waszym ogrodzie)

- Przesyłki pocztowe zawierające
24 Mieczyki (Gladiolus)
24 Anemony (Zawilce)
24 Ranunculus (Jaskier)
24 Montbretia (Cynobrówka)
24 Begonie
4 Hyacinthus Candicans (Galtonia)
4 Lilje
4 Dahlia (Georginja)
12 Physalis Franchetti (Miechunka)
1 Aronek rogaty
24 Oxalis deppei (Glückskele).

Powyższe paczki za zł. 32.— Pół paczki zł 18. Podwójna paczka zł. 50
TYLKO I-a GATUNEK.

Dostawa franco dom i przy powyższych tanich i pierwszorzędnych ofertach wyłącznie po otrzymaniu należności.
„HOPOL”—Dir. Wm. Ruigrok & Zonen—HILLEGOM.—HOLLAND.
Firma, ciesząca się zaufaniem, nie posiada oddziałów ani przedstawicieli w Polsce. Dla handlu hurtowego wyczerpujące cenniki na żądanie.
Przechowaj to ogłoszenie.



DRZEWKA owocowe w różnych odmianach poleca

Zakład ogrodniczy
Wiktora Angieleczyka
w Zgierzu
ul. B. Joselewicza 35.



w firmie „Dobropol” Piotrkowska 73
Na dogodnych warunkach!

OSTRZEŻENIE.

Niniejszem unieważniam 2 weksle po 1000 zł. im. blanco z wystawienia Aleksandra Wolskiego, zam. w Łodzi ul. Rzgowska 47 z moim żyrem. Ostrzegam przed nabyciem powyższego.
Gustaw Aleksander Jaster
Łódź - Rzgowska 59.

Matki!

Żądajcie w aptekach i składach apt. higienicznej przysypki dla dzieci

„Puder Dzidzi”

(z kogútkiem) utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości.
Pudełko 60 gr.



Długoletnia wsp. pr. firmy **„LUCYNA”** w Warszawie poleca wykwintną pracę sukien i okryć damskich po cenach przystępnych.
J. MIKULSKA, Zachodnia 22.

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszym komunikujemy P. T. Publiczność, że

Browar B-ci KEILICH

ŁÓDŹ, NAPIÓRKOWSKIEGO nr. 28.
po trzechletniej przerwie, z dniem 1 stycznia 1927 roku został ponownie uruchomiony i prosimy Sz. Publiczność o zachowanie zaufania, jakim nas obdarzała.

Jednocześnie została uruchomiona fabryka lemoniady i wody sodowej pod nazwą „MAUSEION”.

Z poważaniem
B-cia KEILICH.



25% taniej wszelkie pierwszorzędne systemy maszyn do pisania i liczenia.

nowe oraz okazyjne

Również samiana i kupno maszyn.

Taśmy, kółka i wszelkie przybory

Nauka pisania na maszynach

Warsztat reperacyjny dla wszystkich systemów.

Adolf Goldberg, — Telefon 37-54. —

Dr. W. Garliński

wznowił przyjęcia w I-ej Lecznicy lek. spec. przy ul. Piotrkowskiej 17.

BANK

Przemysłowców Łódzkich

Spółdzielnia z ogr. odp.
Rok założenia 1881.

ul. Ewangelicka № 15

przyjmuje z oprocentowaniem: Wkłady Oszczędnościowe w złotych z wypowiedzeniem i na każde żądanie

Wkłady Oszczędnościowe

w Dolarach i innych walutach obcych — zwrotne w Dolarach i t. p.

Załatwia wszelkie operacje Bankowe.

Bank Dewizowy.

Wynajem kasetek stalowych (Safes).

SZKOŁA ZAWODOWA Kroju i Szycia

odznaczona złotym medalem na wystawie w Rostowie — Mistrzyni cechu i paryskiej Akademii kroju

A. Kopydłowskiej, Łódź, Piotrkowska 154.

Wyższy i niższy kurs kroju pasowania, modelowania i bielizniarstwa. Kurs szycia i mierzenia. Dla pracujących kursy wieczorowe. — Uczenie otrzymują świadectwa prywatne lub cechowe. Zapisy w kancelarii szkoły od 10—1 i od 6—8 w. Sprzedaż fasonów papierowych. — Przy szkole prowadzony jest trzy miesięczny kurs haftu — kroju i szycia bielizny. **Oplata 10 zł. miesięcznie.**

Dla przyjezdnych mieszkanie przy szkole.

